

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

- **KOMISJI CYFRYZACJI, INNOWACYJNOŚCI
I NOWOCZESNYCH TECHNOLOGII
(NR 67)
z dnia 24 września 2025 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii (nr 67)

24 września 2025 r.

Komisja Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, obradująca pod przewodnictwem posła **Bartłomieja Pejo (Konfederacja)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- dyskusja na temat kandydatury zgłoszonej przez Prezesa Rady Ministrów na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej z udziałem kandydata i strony społecznej;
- zaopiniowanie wniosku Prezesa Rady Ministrów o powołanie pana **Przemysława Kuny** na stanowisko Prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej (druk nr 1680).

W posiedzeniu udział wzięli: **Michał Gramatyka** i **Paweł Olszewski** sekretarze stanu w Ministerstwie Cyfryzacji wraz ze współpracownikami, **Przemysław Kuna** kandydat na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej; **Katarzyna Hernandez** dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej w Biurze Rzecznika Praw Dziecka wraz ze współpracownikami, **Katarzyna Batko-Tołuć** przedstawicielka Fundacji dla Polski, **Aneta Cielebąk-Zduniak** ekspert Związku Przedsiębiorców i Pracodawców, **Andrzej Dulka** prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji, **Marek Frąckowiak** prezes Izby Wydawców Prasy, **Anna Garwolińska** dyrektor ds. regulacyjnych i Public Affairs Związku Pracodawców Branży Internetowej IAB Polska, **Dorota Głowacka** specjalista ds. rzecznictwa i litygacji i **Wojciech Klicki** specjalista ds. monitoringu i rzecznictwa Fundacji Panoptykon, **Joanna Grabarczyk-Anders** ekspertka ds. przestępstw motywowanych uprzedzeniami i litygacji strategicznych Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent, **Mateusz Jarczyński** przedstawiciel Fundacji „Internet. Czas działać!”, **Małgorzata Kalinowska** przedstawicielka Krajowej Izby Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji, **Marcel Kiełtyka** członek zarządu, dyrektor ds. komunikacji i PR Stowarzyszenia Demagog, **Konrad Kiljan** przedstawiciel Fundacji Obserwatorium Demokracji Cyfrowej, **Piotr Kładoczny** wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, **Jacek Kosiorek** i **Paweł Łuczak** wiceprezesi Polskiej Izby Radiofuzji Cyfrowej, **Maciej Kossowski** przedstawiciel Związku Pracodawców Wydawców Cyfrowych, **Alina Kozińska** wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych, **Renata Krzewska** prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL, **Nikola Kuriata** przedstawicielka Izby Gospodarki Elektronicznej, **Anna Matras** przedstawicielka Amnesty International, **Piotr Mieczkowski** dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland, **Aleksandra Musielak** dyrektor Departamentu Rynku Cyfrowego Konfederacji Lewiatan wraz ze współpracownikami, **Radosław Nielek** dyrektor Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej – Państwowy Instytut Badawczy, **Wiesław Paluszyński** prezes Polskiego Towarzystwa Informatycznego, **Krzysztof Pstrong** dyrektor generalny Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej, **Jacek Wojtaś** przedstawiciel Stowarzyszenia Gazet Lokalnych, **Witold Zakrzewski** prezes Fundacji OPOR oraz **Michał Zemełka** przedstawiciel Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Jakub Konecki** i **Magdalena Krzymowska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł **Bartłomiej Pejo (Konfederacja)**:

Dzień dobry, bardzo serdecznie witam wszystkich państwa. Bardzo proszę o wyciszenie rozmów.

Otwieram posiedzenie Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, jednocześnie stwierdzając kworum. Witam panie i panów posłów. Witam pana Przemysława Kunę, kandydata na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, witam pana ministra Pawła Olszewskiego, sekretarza stanu w Ministerstwie Cyfryzacji, witam pana ministra Gramatykę, bardzo serdecznie witam pana Radosława Nieleka, dyrektora Naukowej i Akademickiej Sieci Komputerowej, witam przedstawicieli Biura Rzecznika Praw Dziecka z panią

dyr. Katarzyną Hernandez na czele, witam liczne grono przedstawicieli strony społecznej. Witam wszystkich państwa bardzo serdecznie.

Droży państwo, pozwolę sobie przeczytać, to jest wyjątkowa sytuacja, list od marszałka Sejmu pana Szymona Hołowni skierowany do mnie jako przewodniczącego Komisji Cyfryzacji: „Szanowny panie przewodniczący, szanowni uczestnicy otwartego posiedzenia Komisji, pragnę podziękować za zorganizowanie otwartego posiedzenia Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, podczas którego zarówno posłanki, jak i posłowie, ale także przedstawiciele społeczeństwa obywatelskiego i nauki mogą wziąć udział w publicznej dyskusji związanej z wyborem prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Apel o zorganizowanie tego wydarzenia skierowały organizacje pozarządowe, wskazując na to, że prezes Urzędu Komunikacji Elektronicznej odgrywa coraz ważniejszą rolę w ochronie praw podstawowych w sieci, co wiąże się także ze zmieniającym się otoczeniem prawnym dotyczącym usług cyfrowych, w tym funkcjonowania platform cyfrowych. Jestem przekonany, że posiedzenie Komisji stanie się przestrzenią do zadania pytań kandydatowi przedstawionemu przez prezesa Rady Ministrów, a tym samym przeprowadzenie publicznej debaty nad wyzwaniem stojącym przed Urzędem Komunikacji Elektronicznej oraz kluczowymi priorytetami dla funkcjonowania tej instytucji. Mam zarazem nadzieję, że posiedzenie Komisji będzie kolejnym dowodem na to, że udział społeczeństwa w wykonywaniu przez Sejm funkcji kreacyjnej jest ważny zarówno dla budowania społecznego zaufania do funkcjonowania najważniejszych organów władzy publicznej, jak i dla wyboru przez parlament piastunów organów spełniających najwyższe standardy. Pragnę podziękować przedstawicielom społeczeństwa obywatelskiego, którzy zwrócili się za moim pośrednictwem do Sejmu RP w tej sprawie oraz panu przewodniczącemu Bartłomiejowi Pejo za przychylenie się do prośby organizacji pozarządowych w tym względzie. Stanowi to przykład efektywnego działania na rzecz dobra wspólnego ponad podziałami, za które jestem bardzo wdzięczny. Dziękuję za państwa zaangażowanie oraz życzę owocnej dyskusji podczas posiedzenia Komisji. Z wyrazami szacunku marszałek Szymon Hołownia”. Dziękujemy panu marszałkowi za ten list.

Droży państwo, 5 września br. prezes Rady Ministrów skierował do marszałka Sejmu wniosek o powołanie przez Sejm pana Przemysława Kuny na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Po zasięgnięciu opinii Prezydium Sejmu, zgodnie z art. 30 ust. 5 regulaminu Sejmu, wniosek ten został skierowany przez marszałka Sejmu do Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii w celu zaopiniowania. Jednocześnie, jak już wspominałem, w liście, ale i we wcześniejszej prośbie, pan marszałek zwrócił się o to, aby w posiedzeniu umożliwić zabranie głosu obywatelom, żeby im umożliwić udział w dyskusji, i tak też się stało. Komisja, jak państwo wiecie, zawsze była otwarta na dialog ze stroną społeczną, więc bez problemu przychyliłem się do prośby pana marszałka, aby ten dialog rozszerzyć o głos obywateli. Stąd, zanim członkowie Komisji podejmą decyzję w sprawie opinii o kandydaturze na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, przeprowadzimy dyskusję z udziałem kandydata, organizacji społecznych oraz obywateli.

Czy są uwagi do porządku obrad? Nie widzę. Przechodzimy zatem do jego realizacji.

Proszę pana ministra Pawła Olszewskiego o przedstawienie kandydata na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Panie ministrze, oddaję panu głos.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Paweł Olszewski:

Witam serdecznie. Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, a przede wszystkim strono społeczna, mam zaszczyt w imieniu prezesa Rady Ministrów zaprezentować kandydaturę na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, pana dyr. Kuny. Pan Przemysław Kuna od ponad 30 lat związany jest z branżą telekomunikacyjną. Pracę rozpoczął w Telekomunikacji Polskiej, najpierw jako technik eksploatacji, później kierownik sieci POLPAK, następnie pełnił m.in. funkcję dyrektora technicznego w Pro Futuro SA, był dyrektorem generalnym w MINI Telecom sp. z o.o. oraz dyrektorem Departamentu Inwestycji w Exatel SA. Był również dyrektorem Pionu Telekomunikacji i członkiem zarządu ds. operacyjnych w TK Telekom sp. z o.o. W latach 2019-2024 pan Kuna był prezesem zarządu w Telnep Telecom sp. z o.o. Był także kierownikiem projektu oraz przewodniczącym komitetu sterującego w takich przedsięwzięciach jak: budowa Centrum Kolokacji Sieci Datacom, budowa sieci szkieletowej Exatel SA oraz ogólnopolskiej sieci teleinformatycznej OST 112.

Pan Przemysław Kuna pracował także w administracji rządowej. Był m.in. szefem zespołu ekspertów w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych, koordynował budowę systemów rejestrów państwowych, a następnie pełnił funkcję podsekretarza stanu w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych odpowiedzialnego za pion teleinformatyczny resortu. Obecnie jest zastępcą dyrektora NASK-PIB ds. projektów infrastrukturalnych i edukacyjnych. Pan Kuna to także wieloletni ekspert i przewodniczący Komitetu Gospodarki Krajowej Izby Gospodarczej oraz doradca ds. ICD prezesa Krajowej Izby Gospodarczej. W latach 2021-2024 był prezesem Krajowej Izby Gospodarki Cyfrowej.

Pan Przemysław Kuna posiada wykształcenie z zakresu telekomunikacji. Jest absolwentem Politechniki Lubelskiej oraz Politechniki Warszawskiej, ukończył także akademię managerską oraz studia doktoranckie w kolegium Zarządzania i Finansów Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie.

Serdecznie rekomenduję państwu poparcie tej kandydatury jako niezależnego eksperta, człowieka, który zna bardzo dobrze kompetencje UKE. Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, to chciałbym teraz przekazać głos panu Przemysławowi Kunie, żeby pan dyrektor przedstawił państwu swoją wizję funkcjonowania i pomysł na kierowanie urzędem.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję serdecznie, panie ministrze. Oczywiście, tak się stanie. Bardzo proszę kandydata na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, pana Przemysława Kunę, o zabranie głosu. Panie dyrektorze, proszę przedstawić swoją wizję funkcjonowania Urzędu Komunikacji Elektronicznej.

Kandydat na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej Przemysław Kuna:

Dzień dobry państwu. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, zacznę od podziękowań, bo to jest sytuacja, która może się już dla mnie nie powtórzyć. W pierwszym rządzie chciałbym podziękować Wysokiej Komisji i panu przewodniczącemu za zaproszenie. Bardzo mi miło, że będziemy mogli porozmawiać o ważnym urzędzie, który być może obejmę. Z drugiej strony chciałbym podziękować wszystkim za wsparcie. Wiem, że dużo osób nas ogląda i obiecywało, że będzie trzymać kciuki. Mam nadzieję, że skutecznie i za to im serdecznie dziękuję. Ale przede wszystkim chciałbym podziękować kilku osobom na sali, z których trzy chciałbym wymienić z imienia i nazwiska.

Pierwsza osoba, której chciałbym podziękować, która znajduje się na sali, to pan minister Olszewski. To jest człowiek, który odpowiada za NASK w Ministerstwie Cyfryzacji, czyli ponieważ w jakiejś formule mój szef. Współpracujemy z panem ministrem Olszewskim od półtora roku i prowadzimy wspólnie największe projekty związane z edukacją i funduszami KPO. To jest duży zaszczyt. Bardzo dziękuję, panie ministrze, za przedstawienie mojej osoby. Myślę, że w tym momencie chyba obaj możemy wyrazić zadowolenie z dotychczasowej współpracy. To było pierwsze podziękowanie.

Drugie podziękowanie kieruję pod adresem pana ministra Gramatyki, to jest także mój szef, pan minister odpowiada za telekomunikację w Polsce, jest wiceministrem ds. telekomunikacji w resorcie cyfryzacji. Jak państwo pewnie wiecie, później pewnie powiem o tym więcej, od półtora roku jestem szefem OSE, Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej. To jest bardzo duża i rozległa sieć zrzeszająca w zasadzie wszystkie szkoły w Polsce. Tych szkół jest ponad 20 tys. W tej sieci oprócz dostępu do internetu świadczymy również usługi szkoleniowe, wychowawcze, itp. Opowiem o nich później, bo wydają się być one wiodące także w zakresie cyberbezpieczeństwa i jeśli chodzi o przyszłe wychowanie naszych dzieci i obecnej młodzieży.

Bardzo serdeczne podziękowania kieruję również do pana dyr. Radosława Nielka, szefa NASK-PIB. Jest mi ogromnie miło, że panowie tutaj przyszliście. Rozumiem, że chcecie mnie wesprzeć i że to jest też jakiś wyraz satysfakcji z tego, że będziemy mogli kontynuować współpracę.

Szanowni państwo, moja propozycja jest następująca: bardzo krótko uzupełnię moją historię zawodową, myślę, że pan minister przedstawił ją wystarczająco szczegółowo, więc ją tylko uzupełnię o miejsca, w których dotykałem dwóch rzeczy, które są kluczowe, jak dzisiaj sądzę, w tej dyskusji. Pierwsza to jest internet, dostęp do internetu i usługi z nim związane, a druga to bezpieczeństwo i zasady zachowania na przyszłość, czyli w jaki sposób będziemy funkcjonować. Chciałbym przedstawić państwu kilka elementów mojego życiorysu zawodowego, żeby uwypuklić miejsca, w których pracowałem i które uważam za ważne, ponieważ miałem w nich

szansę pracować wraz z innymi koleżankami i kolegami na rzecz rozwoju internetu i społeczności internetowej w Polsce.

W zasadzie wszystko zaczyna się faktycznie w Zakładzie Telekomunikacji w Lublinie. Moi rodzice pracowali jeszcze w instytucji, która nazywała się Polska Poczta, Telegraf i Telefon, a ja w 1992 r. po ukończeniu Technikum Łączności, zostałem technikiem eksploatacji w ZT Lublin. Prawdę mówiąc nie wydarza się tam nic takiego przez prawie 10 lat, co byłoby godne pokazania i zajmowania dzisiaj państwa czasu z wyjątkiem budowy sieci POLPAK-T. To jest pierwsza polska sieć budowana począwszy od 1995 r., tak naprawdę pierwszy dostęp do internetu. Tę sieć możecie państwo także kojarzyć z tzw. wydzwanianego dostępu do internetu. Na jej bazie był uruchomiony internet modemami 0202122 i 0202224. Faktycznie to był pierwszy *game changer*, ponieważ internet stał się wtedy naprawdę publiczny. Wcześniej łącze było albo bardzo drogie, albo w zasadzie nieosiągalne.

Po pracy w TP SA poszedłem pracować w czymś, co teraz nazywałoby się *startup*, wtedy tak się nie nazywało. To była firma Pro Futuro SA, finansowana polskim kapitałem. Kilka osób chciało wtedy zbudować dostęp do internetu za pomocą sieci radiowej w technologii LMDS. Wybudowaliśmy dwadzieścia parę stacji, 28 – jeżeli dobrze pamiętam – w całej Polsce, i rzeczywiście świadczyliśmy usługi dostępu do internetu. To była nowoczesna i bardzo zaawansowana technologia. Ja tam byłem dyrektorem pionu techniki, odpowiadałem za kwestie techniczne.

Później, po Pro Futuro, trafiłem na krótko do firm DATACOM SA i MNI Telecom, gdzie odpowiadałem głównie za region warszawski. Z ciekawszych rzeczy mogę powiedzieć, że odpowiadałem wówczas m.in. za budowę jednego z pierwszych data center. DATACOM miał taki data center na pl. Czerwca. To później przerodziło się w dyrektora inwestycji w Exatel – 6 lat. Nadzorowałem tam dwa bardzo duże obszary, jeżeli chodzi o budowę. Pierwszy obszar to była budowa sieci OST 112. Tu były podwaliny naszej pierwszej sieci umożliwiającej współpracę resortową. Początkowo to była głównie policja, ale później numer 112 to także straż pożarna, pogotowie i inne jednostki, które zostały do tej sieci przyłączone. W okolicach 2009 r. wygraliśmy przetarg, wraz z innymi spółkami, i taką sieć zbudowaliśmy. Druga rzecz, która wtedy też była całkowitą zmianą, to rozbudowa sieci firmy Exatel. Postawiliśmy wtedy na bardzo nowoczesne rozwiązania firmy Cisco i wybudowaliśmy jedną z pierwszych sieci 40G, czyli o przepływności 40 Gb/s. W Polsce ta sieć do tej pory funkcjonuje, w mniejszej czy większej części, choć minęło już ładnych parę lat.

Po Exatel-u był TK Telecom, w którym zetknąłem się głównie z wyzwaniami organizacyjnymi. TK Telecom był operatorem podległym pod Grupę PKP. W spółce, którą kierowałem, było zatrudnionych 1500 osób, a kłopot polegał na tym, że występowały różnice między tym, co tak naprawdę operator robił, a inną działalnością związaną z Grupą PKP. W związku z tym dostaliśmy polecenie od Grupy PKP SA przeprowadzenia restrukturyzacji i wydzielenia 3 spółek z tej jednej spółki. Stworzyliśmy wtedy TK Budownictwo, stworzyliśmy TK Utrzymanie i zostawiliśmy TK operatora, stricte jako TK Telecom. To było ogromne wyzwanie – 17 organizacji związkowych i jak wspominałem 1500 zatrudnionych osób. Do tej pory wspominał TK Telecom jako naprawdę ogromne wyzwanie organizacyjno-komunikacyjne.

Po pracy w TK Telecom zostałem poproszony, mówię wprost, przez ówczesnego wiceministra spraw wewnętrznych pana Tomasza Szubiele o pomoc przy realizacji systemu rejestrów państwowych. W pierwszej kolejności ta pomoc miała dotyczyć szybkiego wybudowania 2,5 tys. łączy po Polsce, ponieważ systemy rejestrów państwowych, jak zapewne państwo wiecie, działają do jednostek samorządu terytorialnego i stąd jest ta liczba. I faktycznie w 4 miesiące udało się wybudować 2,5 tys. łączy, chociaż chyba nikt w to na początku nie wierzył. Wszystko jednak zadziałało i w 2015 r. ta sieć już funkcjonowała. Koledzy z COI dołączyli również wszystkie rozwiązania systemów rejestrów państwowych i rezultat był taki, że 1 marca 2015 r. zaczęły istnieć te wszystkie rzeczy, z których w tej chwili wszyscy korzystamy na co dzień. Z jednej strony mówię tutaj o rejestrach typu PESEL, ale to jest też urząd stanu cywilnego oraz wszystkie inne udogodnienia, które pozwoliły Polsce wykonać naprawdę milowy krok naprzód. Efekt był szczególnie widoczny w czasie covidu, kiedy nagle okazało się, że rozwiązania cyfrowe i te wszystkie usługi, które zostały oparte na bazie rejestrów, dawały szansę funkcjonowania społeczeństwu w warunkach zamknięcia.

Tak zaczęła się moja historia z MSW. Później na wniosek pani minister Teresy Piotrowskiej zostałem powołany na podsekretarza stanu, wiceministra w resorcie spraw wewnętrznych ds. informatyzacji. Powołała mnie pani premier Ewa Kopacz.

Później zdarzyło się kilka rzeczy, które ani z internetem, ani z UKE nie mają wiele wspólnego, więc odłożę je na bok. Miałem okazję być wcześniej w OSE, przez rok doradzałem dyrektorowi ds. budowy OSE w sprawach rozbudowy, a właściwie wtedy to w ogóle budowy, pomysłu na to, jak to zbudować. To był 2018 r., ta sieć wtedy powstaje, uruchamiamy pierwsze szkoły, ale szło to bardzo wolno i bardzo trudno. Z ogromną satysfakcją, kiedy półtora roku zostałem zastępcą dyrektorem NASK odpowiadającym za OSE, odnalazłem tę sieć, którą trochę projektowałem, ona doskonale działa i po prostu daje radę. A to że daje radę, to widać podczas wyborów, podczas których większość komisji wyborczych jest zlokalizowanych w szkołach. Sieć OSE służy wtedy jako medium transmisyjne do przekazywania danych, ale oczywiście podstawową, natywną częścią OSE jest bezsprzecznie szkoła.

Później los tak sprawił, że po tym, jak napisałem strategię rozwoju grupy Telnap Telecom, właściciel zaproponował mi, żebym objął stanowisko prezesa zarządu i członka zarządu w drugiej spółce. Wybudowaliśmy od zera operatora, który nazywa się N3net. To był typowy operator do Business to Customer. Kiedy odchodziłem z grupy N3net, miał już 11 tys. klientów, co oznaczało, że w 5 lat doszliśmy od zera do 11 tys. klientów. Wiem, że właściciel jest z tego bardzo zadowolony. Podobnie było z Telnap, gdzie byłem prezesem zarządu. Telnap Telecom sp. z o.o. działał na rynku B2B, świadczyliśmy usługi na terenie aglomeracji, a miarą naszego sukcesu może być to, że jak przychodziłem do spółki, to dysponowała ona ok. 600 km światłowódów w Warszawie, a skończyliśmy na 2,5 tys. km rozrzuconych po całej aglomeracji od Otwocka do mniej więcej Zalewu Żegrzyńskiego.

Końcówka mojej obecnej drogi zawodowej to miejsce, w którym jestem w tej chwili. Aktualnie jestem zastępcą dyrektora NASK ds. sieci OSE. Zmieniliśmy tę nazwę na sieci infrastrukturalne i edukacyjne, ponieważ sieć OSE działa i funkcjonuje, przeszła w tryb trwałości projektu, ponieważ została wybudowana ze środków unijnych. W związku z tym w tej chwili oprócz budowy sieci, tam już tak naprawdę nie ma co budować, poszliśmy w kierunku rozwoju edukacji i ta edukacja bardzo się rozwinęła. Współpracujemy jako NASK z wieloma ministerstwami i z wieloma instytucjami. Staramy się skupić na tym, co jest dla nas naturalne, czyli na nauczycielach i dyrektorach szkół, prowadzimy takie zajęcia OSE Hero czy złoty OSE, gdzie propagujemy cyberhigienę, rozwiązania nowoczesnych technologii, tak żeby ci ludzie też mogli się pewnych rzeczy nauczyć. Tam są wręcz gotowe scenariusze lekcyjne. Bardzo silnie w tym zakresie współpracujemy z Ministerstwem Edukacji Narodowej, żeby ta działalność mieściła się w określonych ramach i była prowadzona poprawnie, zgodnie z programem edukacji.

Oprócz tego współpracujemy z Ministerstwem Cyfryzacji, co jest oczywiste, ale również z Ministerstwem Sportu, MFiPR – mamy chyba ponad 12 czy 13 takich projektów – ostatnio zauważyłem Ministerstwo Sprawiedliwości. Wspólnie realizujemy projekty, które umożliwiają nam poszerzanie wiedzy na temat całości cyberrynku, głównie internetu, jeśli chodzi o zagrożenia, ale też i możliwości w przypadku osób starszych i dzieci. Mamy szereg projektów, które bardzo fajnie nam się zwiększyły w tym roku. Najbardziej spektakularnym przykładem, dla mnie także najbardziej wzruszającym, pokazującym sens i logikę tej pracy, była szkoła międzypokoleniowa. W dużym skrócie projekt polegał na tym, że weszliśmy do szkół i zaproponowaliśmy szkolenia dla nauczycieli, ale pod warunkiem, że ci nauczyciele będą koordynatorami działań, w ramach których dzieciaki i młodzież będą uczyć seniorów, czyli swoich dziadków i powieścimy rodziców. To wspaniałe nam zagrało, w każdym województwie były co najmniej 3 lub 4 wyróżnione szkoły, którym mogliśmy wręczyć nagrody, bo takie coś też przewidzieliśmy. Dzięki głównie uprzejmości pana premiera Gawkowskiego ten program zostanie przedłużony na kolejne lata. Dzieciaki tak się w to wkręciły, że oprócz rodziców, dziadków i babć, to były naprawdę wzruszające momenty, kiedy babcie dziękowały, że mają takie wnuki, ale oprócz najbliższej rodziny ta pomoc poszła też w kierunku wsparcia DPS-ów i sanatoriów. Wyłoniła się masa fajnych rozwiązań, których wcale nie było w założeniach tego programu, natomiast doskonale nam się to wszystko skwitowało.

W lipcu tego roku podjąłem decyzję o tym, że przedstawię swoją kandydaturę w konkursie na prezesa UKE. Są dwa powody, dlaczego to zrobiłem. Wyzwań w NASK-u mam oczywiście co niemiara i jest co robić, ale te dwa powody są następujące. Po pierwsze, wydaje mi się, że UKE jest w tym momencie miejscem, do którego naprawdę chciałbym wejść, żeby pomóc przeprowadzić pewne zmiany. O tym będziemy pewnie jeszcze rozmawiać, teraz tylko powiem, że chodzi o jakby trzeci filar UKE. Pierwszy filar to oczywiście telekomunikacja, drugi to poczta, a w tej chwili będziemy zastanawiali się nad czymś, co w swoich roboczych notatkach, przygotowując się

do dzisiejszego posiedzenia, nazwał internet. Oczywiście chodzi o szeroko pojęty internet i świadczone na nim usługi. To jest naprawdę wyzwanie, żeby zbudować coś, co będzie służyło Polsce, co będzie nam służyło w przyszłości.

A drugi powód jest taki, że uznałem w pewnym momencie, że UKE to jest coś, co pozwoli mi zwieńczyć dzieło zawodowe. Ja już dużo rzeczy robiłem na rynku telekomunikacyjnym, fajnie, że mam za sobą m.in. rejestry państwowe, jakieś systemy bezpieczeństwa, OST 112, tego typu rzeczy, natomiast praca w UKE to byłaby faktycznie kropka nad i, zwieńczenie dzieła. Jeżeli uda mi się objąć funkcję prezesa UKE, jeżeli zostanę na nią powołany w piątek, to przez następnych 5 lat naprawdę będę się bardzo starał, ponieważ kończąc prezesurę w UKE, będę miał 58 lat i prawdopodobnie zawodowo to ja już wiele więcej nie osiągnę. Oczywiście dalej chciałbym być na tym rynku, bo wcale nie zamierzam całkiem rezygnować z aktywności zawodowej, ale chciałbym, żeby po mojej pracy w UKE zostało przynajmniej takie wspomnienie mojej osoby, jak w przypadku pani prezes Streżyńskiej czy po pani prezes Gaj, które są przez wszystkich kojarzone bezpośrednio z rynkiem telekomunikacyjnym.

To tyle, jeżeli chodzi o moją zawodową historię, a teraz, jeśli państwo pozwolicie, przeszedłbym do przedstawienia mojej koncepcji działania UKE i jednocześnie chciałbym rozpocząć dyskusję, którą będziemy kontynuować, jak mniemam, na temat tego, co jest chyba dzisiaj najważniejsze, czyli na temat wyzwań, które przed nami stoją w związku z internetem.

Czy mogę kontynuować, panie przewodniczący?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Tak, bardzo proszę.

Kandydat na prezesa UKE Przemysław Kuna:

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o UKE jako regulatora, to ta historia rozpoczyna się w 2005 r. Wtedy mamy prawo telekomunikacyjne, na scenę wchodzi regulator i tak naprawdę stają przed nami dwa duże wyzwania, a w zasadzie można powiedzieć, że jedno, które nazywało się demonopolizacja TP SA. Realizacji tego wyzwania podjęła się pani prezes Streżyńska i w mojej ocenie, oczywiście mówiąc bardzo skrótowo, dzisiaj rynek telekomunikacyjny w Polsce w 2025 r. ma się naprawdę dobrze. Jest konkurencja, są dobre ceny itd. Uważam, że praca wszystkich prezesów, a w ogóle to praca UKE w tym zakresie przyniosła bardzo dobre rezultaty. Kolokwialnie powiedziałbym, że nie mamy przed kim klękać, a wręcz mam wrażenie, że polski rynek telekomunikacyjny w niczym nie ustępuje innym rynkom europejskim. Chociażby jeśli weźmie się pod uwagę, ile wybudowaliśmy światłowodów i ile usług świadczymy. Niektóre państwa, na pierwszy rzut oka wydające się bardziej rozwinięte, tego nie mają.

Jeżeli więc chodzi o rynek telekomunikacyjny, to bardziej przyjrzałbym się po prostu temu, co już jest. Być może niektóre rzeczy trzeba byłoby zderegulować, ale nie chciałbym przedstawiać jednoznacznych opinii na ten temat, dopóki nie mam pełnych danych źródłowych. Sukcesy są ewidentne, mamy rozdzielone pasmo, jeżeli chodzi o krajową tablicę przeznaczeń częstotliwości, naprawdę dużo roboty zostało zrobione, ale trzeba się temu oczywiście przyjrzeć i trzeba wyjść naprzeciw operatorom. Na pewno będę chciał usprawnić informowanie o zasobach telekomunikacyjnych, czyli chodzi o te wszystkie raporty, które należą do obowiązków operatorów, a dla nas jako późniejszych odbiorców stanowią źródło danych statystycznych, które pokazują rozwój rynku oraz w których miejscach należy coś uregulować albo zderegulować. Część rozproszenia jest bardzo duża w niektórych miejscach, więc wydaje mi się, że to byłby symbol mówiący o deregulacji, ale być może znajdują się jeszcze jakieś obszary, na które należałoby zwrócić uwagę, jeżeli chodzi o regulację pod kątem zwiększenia konkurencyjności.

Moim zdaniem generalnie polski rynek telekomunikacyjny naprawdę ma się dobrze. Sięgnąłem do źródeł – rok 2024, raport UKE na temat rynku telekomunikacyjnego. Wynika z niego, że wartość rynku telekomunikacyjnego wynosi ok. 44,5 mld zł i stale rośnie, w dużej części dzięki usługom mobilnym i dostępowi do internetu. Ten internet będzie się cały czas przewijał w moim wystąpieniu, bo on odnajduje się praktycznie we wszystkich obszarach, jest crossdyscyplinarny, że się tak wyrażę. Usługa internetu cały czas rośnie.

To, na co zwróciłbym jednak uwagę, to ułatwienie i automatyzacja procesów. Do poprawy jest jeszcze kwestia ułatwienia raportowania, szczególnie małym i średnim operatorom telekomunikacyjnym w Polsce. Chodzi o sposób tego raportowania, żeby to nie spędzało im snu z powiek. Sam pamiętam, jak to jest, ale w tej chwili to już naprawdę nieźle działa. Druga kwestia to sprawienie, żeby wspomniane raportowanie było możliwie szybko wizualizowane

w systemach. Jeżeli wejdziemy w tej chwili w systemy UKE, to wcale nie będziemy do końca wiedzieli, gdzie stoją i jakie BTS-y ani gdzie i jakie mamy zasoby. Ten system jest już całkiem dobry, ale moim zdaniem są niektóre miejsca do poprawy, którym chciałbym się przyjrzeć. Przede wszystkim muszę jednak otrzymać dane źródłowe, żeby móc się do tego w jakikolwiek sposób odnieść.

Drugi rynek, drugi klasyczny filar UKE to poczta, rynek pocztowy. Tutaj mamy taką sytuację, że Poczta Polska w zeszłym roku w grudniu została wybrana na operatora wyznaczonego, czyli tego, któremu należy przekazać dotację. Poczta Polska była jedynym graczem w konkursie na tegoż operatora. Jeśli popatrzy się globalnie na rynek, to martwi mnie oczywiście spadek wartości, w tej chwili już chyba o więcej niż połowę, rynku usług dostarczania listów. Bardzo nam natomiast rośnie rynek kurierski i on stanowi w tej chwili gros przychodów rynku pocztowego. Pytanie brzmi, jak to wszystko poukładać, ponieważ na rynku kurierskim zdecydowanie główną rolę odgrywają podmioty zagraniczne. Nie jest to złe, ich doświadczenia trzeba wykorzystywać, natomiast ja chciałbym przede wszystkim przyjrzeć się rynkowi pocztowemu od strony Poczty Polskiej i sprawdzić, czy jest możliwość albo czy są takie miejsca... Kuriozalne może się bowiem okazać, że Poczta Polska ma monopol. Wiem, że pan prezes Oko wystąpił już do zarządu Poczty Polskiej o to, żeby zarząd podał strukturę kosztów. Na pewno znajdą się tam pozycje, nad którymi trzeba będzie się zastanowić i pomyśleć, czy nie ma jakiejś potrzeby ingerencji w rynek pocztowy. 18 mld zł to przecież całkiem sporo pieniędzy. Należy sprawdzić, jakie są możliwości, żeby podjąć działania, aby ten rynek był jeszcze lepszy i żeby poprawiła się jakość świadczonych usług. Kiedy przygotowywałem się do dzisiejszej dyskusji, to z przeczytanych przeze mnie materiałów jasno wynikało, że generalnie z jakością usług pocztowych w Polsce nie jest najlepiej. Takie wyzwania widzę, jeżeli chodzi o kwestię poczty.

W ten sposób, szanowni państwo, doszedłem do rynku, który nazwałem usługi cyfrowe, czyli chodzi o internet. Proszę państwa, internet nam urósł, a w zasadzie mogę powiedzieć, że mnie urósł w rękach. Zaczynaliśmy od 0202122, ale chyba mało kto o tym już pamięta, ale internet zawsze był takim miejscem, w którym wszyscy mogli się odnaleźć. Internet urósł do tego stopnia, że w tej chwili mówi się, że infrastruktura energetyczna i infrastruktura telekomunikacyjna związana z dostępem do internetu to są dwie bardzo wrażliwe infrastruktury krytyczne. Tak naprawdę to oznacza, że jakiś *disaster* w jednym czy drugim przypadku spowoduje ogromną niemoc w państwie. Muszę się z tym zgodzić. O ile infrastruktura energetyczna była już wcześniej absolutnie bezdyskusyjna, o tyle jeżeli popatrzymy na ilość świadczonych usług, na wzrosty i trendy rynkowe, to bez wątpienia teraz internet staje się sprawą kluczową. Moim zdaniem mamy duże doświadczenie w dostępie do internetu albo jak ktoś woli w *access'ie*. Zarówno UOKiK, jak i UKE przez lata wypracowały standardy, które umożliwiają ochronę głównie konsumentów, ale generalnie wszystkich odbiorców internetu. Mam tu na myśli treści umów, sposób prowadzenia usług, pomiary tych usług, jakość internetu. Mamy odpowiednie testy, możemy odwołać się do UKE, dysponujemy całą masą narzędzi jako konsumenci i partnerzy biznesowi, żeby ten internet sprawdzić. Dla mnie teraz po tych wszystkich abuzywnych zapisach nastaje w internecie czas, którym powinniśmy zająć się w naszej dyskusji, tzn. czas internetu, w którym rządzą mechanizmy rynku globalnego. Mam na myśli DSA, DMA i implementację tegoż na rynek polski.

Absolutnie nie zgadzam się, aby w jakikolwiek sposób cenzurować internet, żeby w jakikolwiek sposób w ogóle mówić o tym, że coś jest pewnego rodzaju cenzurą. Na pewno są jednak w tej chwili potrzebne jakieś mechanizmy, które umożliwiłyby Polsce funkcjonowanie na tym rynku i zabezpieczały interesy głównie dzieci, ale również innych osób. Jeszcze 2 lata temu nie wypowiedziałbym tych słów, zastanawiałbym się nad nimi, ponieważ zawsze uważałem i uważam nadal, że wolność słowa to sól internetu. Wolność słowa, demokratyczne wyrażanie poglądów, oczywiście z poszanowaniem osób o innych poglądach, to było po prostu *must be*. Bez tego internet nie istniałby i nie rozwijałby się. Jednak po tym, co zobaczyłem m.in. w NASK-u, co zobaczyłem dzięki dostępowi do danych źródłowych, po rozmowach z nauczycielami i dziećmi, kiedy uświadomiłem sobie skalę problemów zaczynających się od hejtu, kiedy mam świadomość cyberzagrożeń i skutków siania szeroko rozumianej dezinformacji, to uważam, że to wszystko jest naprawdę bardzo poważnym problemem, głównie zauważanym zresztą wśród młodzieży. To zwróciło moją uwagę. Wcześniej nawet nie wiedziałem, że to jest aż taka skala. Mamy setki incydentów i setki zgłoszeń. Jak państwo wiecie, NASK prowadzi szereg działań związanych z przyjmowaniem zgłoszeń o oszustwach czy innych zdarzeniach czysto

kryminalnych, ale przyjmujemy także mnóstwo innych zgłoszeń, na przykład na tzw. błękitną linię, gdzie udzielana jest pomoc społeczna i psychologiczna dla dzieci i młodzieży. Liczba zgłoszeń tam trafiających oraz to, co widzimy w NASK jako stale rosnące zjawisko, bardzo wyraźnie wskazuje, że należy zacząć interweniować, ale interweniować mądrze, rozsądnie, w sposób uregulowany, żeby to nie wyglądało tak, że ktoś ma jakąś władzę, która pozwoli mu podejmować decyzje jednoosobowo i nieważne jest, czy to będzie prezes UKE, prezes UOKiK czy przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji. Do tego nie można dopuścić i to nawet nie dlatego, że nie wiadomo, kto tym prezesem będzie. Powinien natomiast zostać wypracowany mechanizm kontrolny i zabezpieczenia, które nie pozwolą na to, żeby ktoś mógł subiektywnie ingerować w ten obszar. Z drugiej strony mechanizmy, które umożliwiłyby nam nakazanie albo przynajmniej wystąpienie z prośbą o usunięcie pewnych treści, moim zdaniem, powinny być bardzo przemyślane i precyzyjnie monitorowane. Jeżeli okaże się, że w internecie dzieje się coś, co może wskazywać na zagrożenie wolności słowa i demokracji czy na jakąkolwiek formę cenzury, absolutnie należy reagować natychmiast. Uważam, że to musi pozostać tak, jak jest.

Natomiast cieszy mnie, nie wiem, czy państwo mieliście już okazję, żeby się z tym zapoznać, ponieważ dosłownie wczoraj Rada Ministrów przyjęła założenia do DSA i te zapisy... Przyznam, że miałem ogromny dyskomfort, kiedy przygotowywałem się do dzisiejszego posiedzenia, ponieważ chciałbym z państwem porozmawiać o konkretnych, natomiast tych konkretnych nie było, a tak naprawdę to nie było żadnych wiadomości, które konkretnie mówiłyby o tym, jaki jest faktycznie ten projekt zmierzający w kierunku zabezpieczenia usług cyfrowych. Od wczoraj już to wiemy. Dla mnie bardzo ważne było odwołanie się do sądu i ono jest. Oczywiście projekt musi jeszcze przejść całą ścieżkę legislacyjną, ale jest w nim umieszczona możliwość odwołania się do sądu. Poza tym zostały jasno określone zasady, w którym miejscu, w jakich sytuacjach i po spełnieniu jakich procedur Prezes UKE czy Przewodniczący Krajowej Rady Radiofonii i Telewizji będzie mógł karać, w szczególności karami finansowymi. Jest także dopuszczone wyłączenie albo przynajmniej prośba o usunięcie treści, które są uznane za nielegalne. Praktycznie wszystko, co dotychczas budziło wątpliwości, przynajmniej moje, w tym projekcie się znalazło. Mogę to odczytać, ale zakładam, że każdy już o tym wie. Oczywiście jestem przygotowany i gdybyście państwo poprosili o treść tego projektu, to w każdej chwili jestem gotowy ją udostępnić. Moim zdaniem to zmierza w kierunku czegoś, co z jednej strony nie blokuje internetu, nie blokuje jego rozwoju i takich naturalnych ludzkich chęci, żeby w tym uczestniczyć, żeby eksplikować swoje założenia, wybory, nie wiem – cokolwiek innego, a z drugiej strony umożliwi nam, kiedy mamy do czynienia z ewidentnym przykładem mowy nienawiści, hejtu, namawiania do zbrodni, do handlu ludźmi i innych tego typu historii, wobec których w tej chwili tak naprawdę byliśmy bezsilni, bo najwyżej mogliśmy poprosić jakąś platformę o to, żeby ona to zdjęła albo moderowała. Duże platformy co prawda miały swoje systemy zabezpieczeń, ale w innych przypadkach nie były one wystarczająco skuteczne. Ten projekt daje nadzieję na poprawę jakości treści zamieszczanych w internecie oraz stwarza możliwości działania w sytuacjach ewidentnie niezgodnych z prawem, włącznie z usunięciem takich treści. Moim zdaniem jest to dobry kierunek.

Ostatnią rzeczą, którą chciałem podkreślić i jednocześnie jakby podsumować swoją wypowiedź, jest wskazanie na 3 obszary kluczowe dla bezpieczeństwa państwa, które znajdują się w kompetencjach Prezesa UKE. W tej chwili to dosyć słabo wybrzmiewa, nie słyszałem żadnych większych i pogłębionych dyskusji na ten temat, chociaż obszar telekomunikacji, obszar poczty i obszar przesyłania danych w postaci internetu składają się w jedną ogromną odpowiedzialność, która się nazywa bezpieczeństwo. Mamy przykład naszych sąsiadów, niestety, który pokazuje bardzo wyraźnie, że niezbędna jest umiejętność przewidywania pewnych sytuacji, zaplanowania wprowadzenia systemów związanych z prowadzeniem działalności, na przykład bezpiecznego przesyłu danych na wypadek awarii czy innych zagrożeń. To nie musi być od razu wojna, to może być choćby duża powódź, w każdym razie chodzi o takie zagrożenie, które, jeżeli się do tego nie przygotowujemy, spowoduje paraliż państwa zarówno w obszarze telekomunikacji, poczty, jak i internetu.

Te 3 obszary mają kluczowe znaczenie i jako prezes UKE będą na to zwracał uwagę. Na pewno będę chciał także pewne rzeczy odświeżyć. UKE ma już bowiem takie uprawnienia, nawet mówi o tym prawo telekomunikacyjne z 2004 r., ale moim zdaniem te wszystkie plany działania na wypadek zagrożeń wymagają odświeżenia. Trzeba spróbować to w jakiś sposób skoordynować z NASK-iem, skoordynować z Agencją Bezpieczeństwa Wewnętrznego, żeby w momencie, kiedy wystąpi jakikolwiek stan zagrożenia, czy to naturalnego czy zewnętrznego, być gotowym

na taką sytuację i mieć opracowane scenariusze działania mówiące o tym, jak należy postępować. To jest coś, czego nigdzie nie znalazłem. Były momenty, kiedy UKE faktycznie tym się zajmował i opiniował te wszystkie plany operatorskie, ale obecnie jest inaczej. Chciałbym, żeby to mocno tutaj wybrzmiało, ponieważ moim zdaniem, zwłaszcza kiedy już wiemy, jak na przykład wyglądała sytuacja w Ukrainie, wydaje się być jasne, że należy być przygotowanym na takie przypadki. To oczywiście nie będzie samotna nauka, bo to musi zostać odpowiednio skorelowane, a w tym celu potrzebne jest współdziałanie wszystkich zainteresowanych podmiotów.

Kończąc ten wątek, chcę jeszcze powiedzieć, że wydaje mi się, iż szczególnie w internecie, to też mnie zresztą bardzo ucieszyło w materiale przyjętym na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, jest teraz bardzo ważny moment, tak naprawdę on się chyba dzisiaj rozpoczyna, a mianowicie dyskusja na ten temat. W projekcie przyjętym przez Radę Ministrów jest mowa o tym, że przy Prezesie UKE powstanie rada społeczna, ale przede wszystkim chodzi o to, żeby środowiska naukowe, społeczne, środowiska specjalistów i inżynierów miały wpływ na to, co będzie się działo w UKE. To jest dla mnie bardzo ważne, szczególnie że ta zmiana na pewno w jakiś sposób dotknie cały rynek, nas wszystkich. Dlatego niezwykle istotna jest odpowiednia współpraca i komunikacja społeczna. Bardzo się z tego cieszę. Gdyby tego nie było, to ja bym dążył do powołania takiej rady.

I druga rzecz, którą też chciałbym podkreślić, to jest współpraca UKE z NASK-iem, z Ministerstwem Cyfryzacji, ale również z Ministerstwem Spraw Wewnętrznych i innymi agendami rządowymi w zakresie bezpieczeństwa. W tych instytucjach znajdują się bowiem odpowiednie kompetencje i nie widzę potrzeby ich powielania w Urzędzie Komunikacji Elektronicznej. To po prostu nie ma sensu. NASK wypracowała na przykład doskonały CSIRT, wypracowała też doskonały CERT, wiem to, bo codziennie obserwuję ich pracę. Od tej chwili KSC będzie nam o tym mówiło, oczywiście jeżeli zostanę prezesem, w UKE będzie CERT telekomunikacyjny, ale dla mnie podstawowe znaczenie posiada wymiana informacji, nawet jeżeli będziemy już mieli te wszystkie CERT-y. Kluczowe znaczenie ma wymiana informacji i zasobów, wspólne reagowanie i korelowanie działań. To powinny być nawet działania wyprzedzające. Zresztą tak działają w tej chwili 3 główne CERT-y w Polsce: w NASK, w ABW i w MON i to naprawdę daje dużą przewagę, bo coś, co gdziekolwiek się wydarzy, jest powielane i wszyscy o tym wiedzą. Wszyscy, którzy powinni wiedzieć. Te działania chciałbym kontynuować jako prezes UKE.

Oczywiście będę do państwa dyspozycji w trakcie dyskusji, ale reasumując, drodzy państwo, chciałbym podkreślić, że to co ja widzę, jeśli chodzi o przyszłość UKE, to po pierwsze, ogromne wyzwanie. Prawda wygląda na razie tak, że to, co nazwałem trzecim filarem, czyli internet i usługi cyfrowe, dopiero zaczynają być dostrzegane w UKE. Nie wiem, jak to tam wygląda, ale wiem, jak to wyglądało w NASK-u i kilku innych przedsięwzięciach, które w życiu realizowałem. Zawsze był problem z pozyskaniem specjalistów i zawsze był problem pieniędzy, odpowiedniego zmotywowania tych ludzi, wyposażenia ich we właściwe narzędzia. To jest organizacyjne wyzwanie, przed którym stanie UKE, bo na tym rynku specjaliści zarabiają bardzo godne pieniądze, a w urzędach zwykle pod tym względem bywa gorzej. Dlatego na pewno to będzie ogromne wyzwanie dla UKE z punktu widzenia organizacyjnego.

Powiem państwu, że zastanawiam się nawet nad powołaniem trzeciego zastępcy prezesa w celu odpowiedniej koordynacji działań i jak najbardziej podniesienia rangi obszaru internetu w UKE, ale to jest pieśń przyszłości, więc na razie bym się nad tym nie zatrzymywał. Jeżeli chodzi natomiast o miejsca wymagające moim zdaniem poprawy, to tak jak wspomniałem, chciałbym zautomatyzować procesy, ułatwić je, wyjść naprzeciw oczekiwaniom uczestników rynku, głównie operatorów, szczególnie zaś operatorów pocztowych, tak żeby obowiązkowe raportowanie było łatwiejsze, szybsze, bardziej automatyczne, ale co również dla mnie ważne, żeby po sporządzeniu raportów ich treść była natychmiast przekładana na przykład na mapy infrastruktury, miejsc dostępu, BTS-ów itd. To byłaby z pewnością duża korzyść zarówno dla społeczeństwa, jak i dla UKE i innych organów. Wiedzielibyśmy dokładnie, gdzie mamy główne węzły, gdzie mamy na przykład punkty podatności na jakieś zagrożenia związane czy to z powodzią, czy z innymi zdarzeniami. To są dane analityczne, która moim zdaniem są w tej chwili bardzo potrzebne.

W tym momencie zaproponowałbym już chyba, abyśmy przeszli do pytań. Dodam może jeszcze tylko, że chciałbym widzieć UKE jako grono ekspertów rynku zarówno technicznego, jak i rynku pocztowo-telekomunikacyjno-internetowego, ale ta ekspercka wiedza UKE każdorazowo

powinna być zasilana informacjami i wiedzą pochodzącą od państwa, od instytucji naukowych i strony społecznej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie dyrektorze. Szanowni państwo, w związku z liczną reprezentacją organizacji społecznych, które biorą udział w posiedzeniu naszej Komisji, ustalam 3-minutowy limit czasu na zabranie głosu w dyskusji i zadanie pytań. Po wyczerpaniu głosów w pierwszej turze, jeśli czas nam pozwoli, przeprowadzimy drugą turę pytań.

Otwieram dyskusję. Najpierw posłowie. Czy ktoś z państwa posłów chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, pani poseł.

Poseł Joanna Wicha (Lewica):

Dziękuję za udzielenie głosu, panie przewodniczący. Bardzo uważnie wysłuchałam tego, co przedstawił nam kandydat na prezesa UKE. Dorobek kandydata jest rzeczywiście ogromny, trudno także byłoby się do wszystkiego odnieść, co zostało powiedziane, dlatego odniosę się tylko do dwóch rzeczy, które mnie szczególnie zainteresowały. Po pierwsze, to co pan mówił o internecie i o bezpieczeństwie w sieci, o hejcie i o mowie nienawiści, również dlatego, że przez niektóre środowiska jest to postrzegane jako rodzaj jakiejś cenzury. Przede wszystkim chciałabym gorąco zaprotestować przeciwko takiemu określaniu działań, które mają na celu zapewnienie bezpieczeństwa w internecie, zwłaszcza naszym dzieciom i młodzieży. Uważam, że masa problemów psychicznych, z którymi borykają się dzieci i młodzież, a w tym momencie jest ich naprawdę bardzo dużo, wynika z tego, co się dzieje w sieci, wynika z tego, na co są narażone nasze dzieci. My jako rodzice nie zawsze mamy czas, żeby o to zadbać, żeby tego dopilnować i dlatego sądzę, że to jest rola dla odpowiedniej instytucji, a jeśli prezesowi tej instytucji takie problemy też leżą na sercu, to może on być naprawdę bardzo cennym zasobem.

Kolejna rzecz, o której też chciałam powiedzieć, dotyczy kwestii bezpieczeństwa widzianej przez pryzmat różnego rodzaju powiadomień o zagrożeniach. Pan dyrektor o tym wspominał. To jest też szalenie ważne, dlatego że znajdujemy się w jakimś absurdalnie fatalnym miejscu, jeśli chodzi o możliwości naszej obrony cywilnej. Przez kilkadziesiąt lat ta obrona w ogóle nie działała. Nie mamy żadnych komunikatorów, żadnych sposobów powiadamiania, nawet takich zwykłych analogowych sygnałów. Po prostu naprawdę nie wiemy, jak to ma działać, a już o powiadomieniu elektronicznym to w ogóle trudno mówić. Pewnie w sytuacji zagrożenia skończylibyśmy na jakichś radiach na korbkę. Dlatego, jeżeli kandydat na prezesa UKE zapowiada pracę w tej dziedzinie, to ja jestem absolutnie zachwycona taką deklaracją zarówno jako członkini Komisji Obrony Narodowej, ale także jako osoba, która jako pierwsza zaczęła mówić w przestrzeni publicznej o tym, że nie posiadamy obrony cywilnej. Jestem także autorką tzw. małej ustawy schronowej, mogę być posądzona o lokowanie produktu, ale mówię o tym, bo to po prostu jest ważne. Tamtych rozwiązań zwyczajnie nie ma. Nie ma ich także w moim projekcie, bo po prostu nikt o tym do tej pory nie mówił. Bardzo dziękuję za tę prezentację, osobiście gorąco popieram pana kandydaturę i mogę to już teraz głośno powiedzieć.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zabrać głos? Pan przewodniczący Stefaniuk, bardzo proszę.

Poseł Dariusz Stefaniuk (PiS):

Panie dyrektorze, tak się będę do pana zwracał, bo na ten moment jest pan zastępcą dyrektora w NASK, pozwolę sobie nie zgodzić się z twierdzeniami, że NASK tak świetnie sobie poradziła, ponieważ mieliśmy m.in. dyskusję na temat dezinformacji w trakcie wyborów prezydenckich i dlatego uważam – tak jak wiele innych osób, które to obserwowały, również dziennikarzy – że NASK ma wiele za uszami. Potwierdza to zresztą raport, który pan minister cyfryzacji utajnił. Ten raport jest dostępny w naszej Komisji, ale niestety tylko dla parlamentarzystów. Po lekturze wskazuje on, że naprawdę nie było czego utajniać i że zostało to zrobione tylko ze względów politycznych.

Mam do pana 3 pytania. Prezes UKE, zgodnie z nowelizacją ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych, ma pełnić rolę bezstronnego mediatora dla organu orzekającego w sprawach między wydawcami a dostawcami usług elektronicznych. Jednocześnie w świetle projektu ustawy wdrażającej aktu o usługach cyfrowych Prezes UKE uzyska kompetencje nadzorcze wobec części tych dostawców i będzie mógł wydawać wobec nich nakazy dotyczące

uniemożliwienia dostępu do treści. Jak zamierza pan zarządzać sytuacjami, w których Prezes UKE będzie równocześnie mediatorem i organem rozstrzygającym spory, a jedna ze stron postępowania będzie podmiotem nadzorowanym przez Prezesa UKE?

Drugie pytanie – jakie jest pana stanowisko w sprawie przyznania organom administracyjnym, takim jak Prezes UKE, uprawnień do samodzielnego decydowania o blokowaniu treści w internecie na podstawie oceny, czy stanowią one czyn zabroniony? Czy dostrzega pan ryzyko związane z tym, że jest to kompetencja tradycyjnie przypisana organom ścigania i sądom? Jak zamierza pan pogodzić nowe uprawnienia z fundamentalnymi zasadami państwa prawa?

Trzecie pytanie. Ministerstwo Cyfryzacji samo przyznaje, że przepisy o blokowaniu treści nie wynikają bezpośrednio z obowiązku implementacji aktu o usługach cyfrowych, DSA, natomiast mają charakter uzupełniający. Czy pana zdaniem zasadne jest wprowadzanie tak kontrowersyjnych przepisów, niebędących wymogiem unijnych rozwiązań, skoro DSA przewiduje kompleksowe mechanizmy zwalczania nielegalnych treści, takie jak procedura „zgłoś i działaj” czy system rozpatrywania skarg? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę o kolejne pytania. Pan minister Gramatyka, bardzo proszę.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Cyfryzacji Michał Gramatyka:

Dziękuję, panie przewodniczący. Widzę, że zaczęły się już bardzo konkretne pytania, ale ja chciałbym powiedzieć tylko parę słów o moich doświadczeniach ze współpracy z kandydatem na prezesa UKE. Pan dyr. Kuna rzeczywiście odpowiada za Ogólnopolską Sieć Edukacyjną, a to jest jeden z tych projektów IT, z których wszyscy w Polsce możemy być dumni. Zapewnienie tak dobrej sieci wszystkim szkołom, które przystępują do tego programu, wymaga niesamowitej wiedzy zarówno z zakresu rozwiązań telekomunikacyjnych, ale również wiedzy z zakresu bezpieczeństwa internetu, bo tylko wtedy można tak sformatować sieć, żeby w tym dostępnym strumieniu nie czyhały zagrożenia na najmłodszych. I to NASK robi świetnie. Współpraca w zakresie Ogólnopolskiej Sieci Edukacyjnej jest bardzo ważna, bardzo dobra, ale pewnie będziemy wracać z tematami związanymi z OSE na posiedzenia Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii, dlatego że będziemy potrzebowali finansowania dla tego projektu na kolejne lata, żeby móc go rozwijać, żeby móc go utrzymywać.

Jeżeli chodzi o przygotowanie, kompetencje, oddanie w pracy kandydata na prezesa UKE, to potwierdzam wszystko, to co mówił kandydat w autoprezentacji. Pan dyrektor to jest jedna z tych osób, które spotkałem w resorcie cyfryzacji i w przyległościach, z którymi zawsze rozmawia się merytorycznie. Nie zawsze są to łatwe rozmowy. Myślę, że pan dyrektor przyzna, że bardzo często zdarza nam się mieć różne zdania, ale zawsze nasze rozmowy są merytoryczne i zawsze te rozmowy przynoszą dobre rezultaty.

Proszę mi jeszcze pozwolić się odnieść do wypowiedzi mojego szanownego przedmówcy, pana posła Stefaniuka, w szczególności do ostatnich zdań jego wypowiedzi. Chcę państwu powiedzieć, że za treść implementacji DSA w Polsce odpowiada Ministerstwo Cyfryzacji: pan minister Standerski, pan minister Olszewski, pan minister Gawkowski i ja. W tych sprawach, których dotyczy DSA czy których dotyczy projekt przyjęty przez Radę Ministrów, to chyba my powinniśmy być adresatami pytań pana posła, a nie kandydat na prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. Jestem przekonany, że kandydat świetnie zna te meandry, o których pan poseł wspominał, tym bardziej że to było bardzo zasadne pytanie, ponieważ chodzi w nim o sposób implementacji unijnego rozwiązania. My wszyscy, mam na myśli kierownictwo Ministerstwa Cyfryzacji, jesteśmy przygotowani, żeby bronić właśnie takiego sposobu implementacji. Zresztą wiele elementów w tym rozwiązaniu zostało przejętych po poprzedniej ekipie i one są po prostu w dobry sposób rozwijane. Dlatego mamy komfortową sytuację, ponieważ wiemy, że idziemy do państwa z dobrym prawem. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Zanim oddam głos przewodniczącemu Stefaniukowi, chcę powiedzieć, iż mam wrażenie, panie ministrze, że to pan dyrektor wywołał ten temat, więc nie dziwi mnie też to pytanie pana posła. Bardzo proszę.

Poseł Dariusz Stefaniuk (PiS):

Ja tylko chciałem gwozi uzupełnienia, żeby nie zabierać szanownym państwu czasu, odnieść się krótko do mojego szanownego kolegi pana ministra Gramatyki. Panie ministrze, pełna zgoda,

że to Ministerstwo Cyfryzacji przygotowuje przepisy, ale chciałbym poznać na ten temat zdanie kandydata, który za chwilę być może zostanie prezesem UKE i będzie wdrażał te przepisy. Czy on w ogóle jest za tym, czy może jest przeciwny tego typu rozwiązaniom legislacyjnym? Pan dyrektor w swojej wypowiedzi powiedział, że jeszcze 2 lata temu był przeciwny, tylko że coś się zmieniło. Wszyscy wiemy, co się zmieniło 2 lata temu. Bardzo dziękuję, to tyle gwooli uzupełnienia.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Zgłasza się jeszcze pan poseł Moskał, bardzo proszę.

Poseł Michał Moskał (PiS):

Szanowny panie dyrektorze, chciałbym się przyłączyć do pytania pana posła Dariusza Stefaniuka, ponieważ rzeczywiście uprawnienia, które uzyskuje UKE, będą dość szerokie i dość arbitralne, jeśli chodzi o kwestię wolności słowa w Polsce, a w ostatnich miesiącach słyszeliśmy bardzo wiele niezwykle niepokojących wypowiedzi, chociażby ze strony kierownictwa Ministerstwa Cyfryzacji. Przytoczę tylko słowa pana wicepremiera Gawkowskiego, który powiedział, że są takie mechanizmy, żeby portal X w Polsce nie działał. Teraz takimi narzędziami na różnych poziomach będzie dysponować m.in. UKE, więc o to chciałem zapytać. Jak pan widzi to podejście do wolności słowa? Wydaje mi się, że jest zasadnicza różnica między nami a drugą stroną sceny politycznej i tym, co zaprezentowała chociażby pani poseł Wicha mówiąc, że gdy rodzice nie mają czasu zaopiekować się swoimi dziećmi i przez to te dzieciaki mają problemy psychiczne, to powinno się nimi zająć państwo jako regulator. Sądzę, że zasadniczo się w tej kwestii nie zgadzamy. Dlatego podstawowe znaczenie ma to, jak pan jako prezes UKE będzie podchodził do kwestii podstawowej związanej z wolnością słowa w Polsce i do nadużywania tego, co widzimy zresztą w bardzo wielu krajach Europy Zachodniej, czyli możliwości cenzurowania treści? Chciałbym, żeby pan dyrektor odniósł się do tego zagadnienia.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Pani poseł ad vocem, ale proszę bardzo krótko.

Poseł Joanna Wicha (Lewica):

Tak, jedno zdanie. Panie pośle Moskał, na miłość boską naprawdę trzeba słuchać, żeby potem nie mówić głupot. Ja nie powiedziałam, że rodzice nie mają czasu zająć się swoimi dziećmi i z tego powodu dzieci są chore psychicznie, i w związku z tym państwo musi przejąć nad nimi opiekę. Ja mówiłam o niebezpieczeństwach, które czyhają na dzieci w sieci i że rodzice często są zapracowani i nie mają czasu sprawdzać tego, co dzieci oglądają w sieci. I od tego jest państwo, żeby kontrolować to, co się dzieje w sieci niebezpiecznego dla młodych ludzi. Dziękuję.

Poseł Michał Moskał (PiS):

Bardzo bym nie chciał, żeby państwo zastępowało rodziców, naprawdę.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Pani poseł, na ten temat rozmawialiśmy już kilkakrotnie, m.in. na wspólnym posiedzeniu Komisji Cyfryzacji, Innowacyjności i Nowoczesnych Technologii oraz Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży. Myślę więc, że chyba wszyscy się zgodzimy, iż konieczna jest ochrona dzieci w sieci, ale nie o tym mówili moi przedmówcy ani nie o to pytali.

O głos poprosił pan przewodniczący Napieralski, bardzo proszę.

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie pośle Moskał, wysłuchałem pana wypowiedzi na temat tego, co pan mówił na temat platformy X, ale ciekawy jestem pana reakcji, kiedy na tej platformie pojawiały się teksty, które po prostu brutalnie i perfidnie atakowały polskiego papieża Jana Pawła II czy chwaliły Hitlera. To wszystko było podawane na tym portalu jako prawdziwe informacje. Uważam, że reakcja pana premiera Gawkowskiego w tamtym czasie wobec tamtych treści, które się pojawiały na całym świecie – to były treści brutalne – była bardzo adekwatna. My o tym też dyskutowaliśmy na posiedzeniu naszej Komisji. Coś się jednak wydarzyło i proszę o tym nie zapominać. Jeżeli nie będziemy mieli kontroli nad takimi treściami, mówię my jako państwo, bez względu na poglądy polityczne, jeżeli nie będziemy mieli nad tym jakiejś kontroli, to co to znaczy? Że każdy może czynić takie podłości? Nasuwają się tu nawet gorsze słowa, panie pośle, ale znajdujemy się na posiedzeniu Komisji, więc nie będę ich używał. To po pierwsze – niczego takiego nie będzie, nikt nie będzie próbował zakładać jakichś kagańców.

Proszę państwa, dzisiaj cieszą mnie dwie sprawy. Pierwsza, to że marszałek Hołownia nas tak docenił swoim pismem. To chyba zdarzyło się po raz pierwszy raz, ale niewątpliwie prawdą jest to, co powiedział przewodniczący Pejo, że bez względu na kadencję, bez względu na to, czy przewodniczącym był pan poseł Czarnecki, czy że teraz jest pan poseł Pejo, ta Komisja jako jedna z niewielu komisji parlamentarnych utrzymała poziom bardzo solidnego i porządnego dialogu, często niełatwego, często trudnego, bo jak się okazuje, technologia też czasami ma barwy polityczne, ale generalnie zawsze nam się udawało dyskusję prowadzić kulturalnie, bez obrażania się nawzajem, w sposób otwarty, szczególnie jeśli chodzi o nastawienie do zewnętrznych podmiotów, jakim są izby gospodarcze. Staraliśmy się, i to bez względu na to, jak było konstruowane prezydium Komisji w danej kadencji, być obecni na różnego rodzaju forach, sami organizowaliśmy różne wydarzenia, tak jak wczoraj pan przewodniczący Pejo, mimo różnych zdań i poglądów. Dlatego pismo pana marszałka mnie ucieszyło i było dla mnie miłym zaskoczeniem. Mówiąc szczerze, nie spodziewałem się, że coś takiego się pojawi.

Druga rzecz, która mnie cieszy, to fakt, że na stanowisko prezesa UKE kandyduje pan dyr. Kuna. Wyjaśnię państwu dlaczego. Przewodniczący Pejo przed chwilą wspominał o posiedzeniu dwóch komisji: Komisji do Spraw Dzieci i Młodzieży i Komisji Cyfryzacji, pani poseł też poruszyła kwestię bezpieczeństwa naszych dzieci w sieci, ja jestem ojcem dwójki dzieci, wprowadzie są już dziś dorosłe, ale wiem, jak bardzo obawiałem się tego, co może je spotkać w sieci, tym bardziej że znając się trochę na technologii, byłem świadomy istniejących zagrożeń. Doskonale wiedziałem, co się dzieje na różnych platformach i dlatego bałem się o bezpieczeństwo swoich dzieci, obawiałem się, że może spotkać je coś złego, zwłaszcza kiedy obserwowałem, z jaką ufnością młodzi ludzie podchodzą do treści publikowanych w internecie. Dlatego bardzo się cieszę, pan dyr. Kuna może zostać prezesem UKE. Mam nadzieję, że tak się stanie, jestem o tym głęboko przekonany. Cieszy mnie to, ponieważ wywodzi się pan z instytucji, która dysponuje najlepszymi specjalistami i zajmuje się najtrudniejszymi sprawami bezpieczeństwa w sieci. To wy, tak naprawdę, wyłapujecie dzisiaj najbardziej brutalne treści. Przepraszam, że na razie skupiam się na dzieciach, ale to jest dla mnie bardzo ważne. To wy wyłapujecie niebezpieczne treści i próbujecie z nimi walczyć, dlatego głęboko wierzę, że doświadczenie wyniesione z NASK, profesjonalizm i posiadana wiedza na pewno przydadzą się podczas pańskiej pracy w UKE.

Panie dyrektorze, mam przed sobą pańskie CV. Szczerze panu zazdroszczę takiego zawodowego życiorysu. Mój nie jest tak bogaty i już chyba nie będzie, chociaż jesteśmy w podobnym wieku. Na sali są dzisiaj m.in. przedstawiciele izb gospodarczych zrzeszających również takie firmy jak te, w których pan pracował. Izby zgłaszają się do nas z różnymi prośbami, interesami, lobbują na rzecz zmian w prawie i to jest zupełnie normalne. My ich uwag słuchamy, czasami nawet przyjmujemy w ramach poprawek, czasami tych uwag nie uwzględniamy, ale chcę powiedzieć, że liczę na to, iż jeśli zostanie pan prezesem UKE, to pańskie wcześniejsze doświadczenie zawodowe pozwoli na nawiązanie i prowadzenie tej instytucji z rynkiem. Dialog z rynkiem będzie bowiem bardzo potrzebny.

I kolejna rzecz, na którą chciałbym zwrócić uwagę – proszę państwa, pamiętam naszą dyskusję sprzed kilku laty nad powołaniem pana prezesa Oko. Teraz debatujemy nad pańską kandydaturą. Mam nadzieję, że nie obrażę nikogo z moich kolegów polityków, ale uważam, że bardzo istotne znaczenie dla oceny pańskiej kandydatury ma fakt, że nie wywodzi się pan bezpośrednio z ław sejmowych, z polityki. Uważam, że to jest bardzo ważne, ponieważ w takich instytucjach jak UKE górami powinien być profesjonalizm, a nie polityka.

Podobało mi się to, co powiedział pan prezentując swoją drogę zawodową i cele, które chce osiągnąć na stanowisku prezesa UKE, urzędu bardzo istotnego z punktu widzenia prac naszej Komisji. Uważam, że jeśli pan zostanie prezesem UKE, to bezstronność i profesjonalizm tej instytucji będą gwarantowane.

I na zakończenie, panie dyrektorze, mam nadzieję, że wkrótce panie prezesie, chcę pana jeszcze prosić o współpracę z naszą Komisją. Dialog jest nam bardzo potrzebny, ponieważ zagrożenia, szczególnie jeśli weźmiemy pod uwagę trzeci filar czy sektor – internet, tak pan to chyba określił, jest mnóstwo. W sektorze telekomunikacyjnym przez minione lata już to wszystko sobie poukładaliśmy, w sektorze pocztowym sytuacja może wyglądać gorzej z powodu braku pieniędzy i dofinansowania niektórych rzeczy, ale większość spraw też jest już poukładana. Przyjęliśmy prawo o komunikacji elektronicznej, więc w tym zakresie stało się dużo dobrego. Jednak kwestia bezpieczeństwa w sieci czy w ogóle funkcjonowania Polek i Polaków w tej sieci, wciąż stanowi wyzwanie. Teraz to pan będzie musiał stawić temu czoła, podobnie jak

czyni to nasza Komisja, i dlatego uważam, że współpraca między nami w tym zakresie będzie bardzo istotna.

Panie dyrektorze, trzymam za pana bardzo mocno kciuki, liczę na współpracę i cieszę się, że to pan został rekomendowany na stanowisko prezesa URE. Mówię to z całkowitym przekonaniem. Współpracowałem z poprzednimi prezesami Urzędu Komunikacji Elektronicznej i mam nadzieję, że taką współpracę będę mógł podjąć z panem. Bardzo na to liczę i mocno ściskam za pana kciuki.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ad vocem pan poseł Moskal i za chwilę poseł Łukaszewicz. Proszę bardzo.

Poseł Michał Moskal (PiS):

Ad vocem wystąpienia przewodniczącego Napieralskiego. Prawie jestem w stanie uwierzyć w wasze niezwykle czyste i dobre intencje, jeśli chodzi o wolność słowa, ale jednak praktyka pokazuje, że z tą lewą stroną sceny politycznej jest trochę inaczej. Nie chcę w tej chwili nawiązywać do doświadczeń historycznych, komunistycznych i tzw. postkomuny, z której wywodzi się część obecnej sceny politycznej. Wystarczy wspomnieć chociażby doświadczenia związane z projektem ACTA, który był forsowany przez waszą stronę sceny politycznej, z projektem ACTA 2, który też był forsowany przez waszą stronę sceny politycznej, ale również niektóre wypowiedzi z ostatniego okresu. Cenzura portalu X to nie jest bowiem temat, który pojawił się w lipcu 2025 r., tak jak pan przewodniczący zdaje się sugerować. Ten temat pojawił się już w sierpniu 2024 r. wraz z listem unijnego komisarza Thierry'ego Breton'a, jeśli się nie mylę, który sygnalizował, że Unia Europejska będzie korzystać z całego wachlarza możliwości, również ze stosowania środków tymczasowych dążących do wyłączenia tego portalu. Ta narracja była później kontynuowana przez kandydatkę Lewicy na prezydenta, która w trakcie kampanii prezydenckiej wielokrotnie komentowała sprawę cenzurowania portalu X. To wszystko miało miejsce przed wydarzeniami, o których pan mówił, związanymi z działaniem sztucznej inteligencji, z którymi zresztą portal X sobie poradził.

Bardzo prosiłbym, żebyście państwo przyjęli, że metodą pozwalającą wyeliminować z sieci treści obraźliwe czy szkodliwe na pewno nie jest cenzurowanie tych treści, zwłaszcza jeśli jednocześnie deklaruje się utrzymanie wolności słowa. Zwracam uwagę, że w Stanach Zjednoczonych, gdzie dyskusja o wolności słowa jest bardzo żywa, często podkreśla się, że sposobem na walkę z dezinformacją nie jest cenzura, tylko więcej informacji. Do tego powinniśmy zmierzać, o to apeluję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę, ponownie przewodniczący Napieralski, ale tym razem już króciutko.

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Obiecuję, że to już ostatni raz. Panie pośle, zgadzam się z panem, że nie chodzi nam o to, aby do dyskusji w sieci wdarła się brutalna polityka. Tylko wie pan... Gdyby dzisiaj ktoś pana wyzywał i obrażał w telewizji, radiu czy w jakimś portalu internetowym, to ja będę pierwszy, który stanie w pana obronie, będę pierwszy, który nakaże zablokowanie takich treści, ponieważ agresja...

Poseł Michał Moskal (PiS):

Ja naprawdę nie potrzebuję pana obrony ani blokady żadnych treści w internecie. Niech mi pan wierzy, że...

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Jasne, jasne.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Nie wchodźmy sobie nawzajem w słowo, dobrze?

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Rozumiem, że pan chce być złośliwy i dowcipny, ale to panu nie wychodzi.

Panie pośle, powiem panu najpoważniej, jak potrafię. Wie pan, do czego prowadzi nienawiść? Wie pan, do czego prowadzi taka niepohamowana nienawiść? Prowadzi do tego, że wreszcie ktoś sięga po broń i robi innemu człowiekowi krzywdę. Nie życzyłbym sobie, żeby gdziekolwiek

ktoś z nienawiści krzywdził drugiego człowieka. I to jest tak naprawdę, panie pośle, temat dyskusji, która powinna być prowadzona na posiedzeniu naszej Komisji, zresztą nie tylko naszej. Co zrobić, żeby ochronić nasze dzieci przed tego rodzaju brutalnymi i złymi treściami, które przecież są publikowane? Co zrobić, żeby takich treści nie było? Tego powinna dotyczyć dyskusja. Natomiast spór polityczny jest oczywiście czymś naturalnym i w Polsce potrzebnym. Opowiadałam się zdecydowanie za sporem politycznym, za tym, żebyśmy się różnili i potrafili walczyć ze sobą na argumenty. Powtarzam – na argumenty.

Poseł Michał Moskał (PiS):

Panie przewodniczący, zasłaniacie się dziećmi, żeby dać sobie do ręki narzędzia cenzorskie.

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Naprawdę, niech pan już przestanie. Lepiej będzie, jak pan wyjdzie, bo naprawdę obniża pan poziom dyskusji.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Panowie, skończmy już tę wymianę zdań.

Poseł Grzegorz Napieralski (KO):

Ja mam dwójkę dzieci. Ma pan dzieci? Ma pan dzieci? Proszę mi spojrzeć w oczy.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Panowie, proszę sobie porozmawiać na korytarzu. Głos ma pan poseł Łukaszewicz, a później pan poseł Łukasz Osmalak. Bardzo proszę.

Poseł Sebastian Łukaszewicz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ani pan poseł Moskał, ani poseł Stefaniuk nie negowali, przynajmniej ja tego z ich ust nie słyszałem, nie słyszałem również z ust innych przedstawicieli Prawa i Sprawiedliwości, żeby ktokolwiek negował jakąkolwiek cenzurę dotyczącą ochrony dzieci w szeroko pojętej sieci. Takie słowa nigdy nie padły i warto, żebyście państwo się nimi nie podpierali w tej debacie, żebyście nie wycierali sobie w tej debacie ust stwierdzeniem, że my jesteśmy przeciwko jakiegokolwiek ochronie dzieci w sieci, bo to jest po prostu nieprawda.

Szanowni państwo, mam kilka pytań do kandydata na prezesa UKE. Można chyba powiedzieć, że po wczorajszym zaakceptowaniu przez rząd projektu ustawy, będzie pan teraz trochę takim narodowym cenzorem. Takie głosy już się pojawiają w sieci. Na Prezesie UKE będzie spoczywać ogromna odpowiedzialność w związku z nowymi kompetencjami, które teraz otrzyma i dlatego chciałbym panu zadać kilka pytań.

Zgodnie z ostatnią nowelizacją ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych pan jako Prezes UKE ma być bezstronnym mediatorem oraz organem orzekającym w sporach pomiędzy wydawcami a dostawcami usług elektronicznych. Stroną takich sporów mogą być zarówno wydawcy komercyjni, jak i wydawcy państwowi. Jak pan zamierza zapewnić równe traktowanie stron i pełną bezstronność rozstrzygnięć w sytuacjach, kiedy jedną ze stron sporu będzie podmiot państwowy?

W projekcie ustawy wskazano także, że organ, na przykład Prezes UKE, może nakazać blokadę treści, jeśli dowody w sposób niebudzący wątpliwości świadczą o nielegalnej treści. Jak w praktyce, działając w trybie administracyjnym i bardzo krótkich terminach, zamierza pan dokonywać tak jednoznacznej oceny w sprawach skomplikowanych, które wymagają głębokiej analizy prawnej i kontekstowej? Czy ma pan świadomość ryzyka podejmowania pochopnych decyzji, które mogą naruszać wolność słowa?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Proszę, pan poseł Osmalak.

Poseł Łukasz Osmalak (Polska2050-TD):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, jestem nowym posłem, to jest moja pierwsza kadencja, ale dotychczas miałem wrażenie, że Komisja Cyfryzacji jest wyjątkowa. Wszędzie chwalilem tę Komisję i zawsze mówiłem, także z mównicy sejmowej, że to jest komisja bardzo merytoryczna, że na jej posiedzeniach nie robimy polityki, tylko naprawdę rozmawiamy tutaj o konkretach. I to mi się naprawdę bardzo podobało.

Wydaje mi się, że niestety dzisiejsza dyskusja zmierza w złym kierunku. Zaczynają się jakieś przepychanki, jakieś dziwne hasła, typowo polityczne zagrywki itd. Uważam, że nie o to chodzi,

ponieważ spotkaliśmy się po to, aby zaopiniować kandydaturę fachowca, który po zatwierdzeniu będzie zarządzał bardzo poważnymi procesami w okresie najbliższych kilku lat. Dlatego apeluję do wszystkich o to, żeby nasza dyskusja poszła stricte w stronę merytoryczną, a nie w stronę polityczną.

Szanowni państwo, chciałbym zadać pytanie kandydatowi, które w pewnym sensie już się tutaj kilkukrotnie przewinęło, ale ja chciałbym wyraźnie usłyszeć, na jakie wsparcie ze strony nowego szefa UKE będziemy mogli liczyć, jeśli chodzi o kwestie związane z hejtem, mową nienawiści i tymi wszystkimi kwestiami, które pojawiają się w przestrzeni social mediów, i które – niestety – powodują sobą bardzo często tragiczne konsekwencje. Wszyscy dobrze wiemy, jaki wpływ mają takie treści na nasze dzieci i młodzież, jakie powoduje problemy psychiczne, ale proszę pamiętać, że hejt niszczy także firmy, że jest wykorzystywany także do walki z konkurencją. To są bardzo ważne rzeczy. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Czy ktoś z państwa posłów chciałby jeszcze zadać pytanie? Bardzo proszę, pan poseł Dziędzic.

Poseł Adam Dziędzic (PSL-TD):

Oczywiście pytanie do kandydata. Być może już niebawem będzie pan pełnił rolę swoistego moderatora rynku telekomunikacyjnego i pocztowego. W wystąpieniu wskazywał pan na różne zagadnienia, m.in. na tematy dotyczące przesyłek pocztowych, na trudne, ale istotne elementy dla funkcjonowania rynku usług elektronicznych i pocztowych. Moje pytanie, panie dyrektorze, brzmi następująco: jeśli obejmie pan funkcję prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, to w których obszarach zwiększy pan swoją aktywność? Gdzie widzi pan szczególnie taką potrzebę, patrząc na kompetencje UKE przez pryzmat pańskiej dzisiejszej wypowiedzi? Tak bym to pokrótce ujął. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Czy jeszcze ktoś z posłów chciałby zabrać głos? Nie widzę. W takim razie pozwólcie państwo, że również ja zadam kilka pytań.

Panie dyrektorze, wspomniał pan o konieczności albo potrzebie deregulacji. Moje pytanie brzmi: jakie obszary, co według pana należałoby zderegulować? Zaakcentował pan tę kwestię w swojej wypowiedzi, a my wiemy, że branża tego faktycznie oczekuje.

Wspomniał pan również o tym, że rynek telekomów, szeroko rozumianych, ma się w Polsce dobrze. To fakt, tylko że uczestników tego rynku trzeba podzielić na dużych i małych. Duzi mają się dobrze, ale mali są, po pierwsze, pomijani na tym rynku, a po drugie, według mnie niedoceniani. Jak pan mógłby w tym przypadku zareagować? Jakie jest pana podejście w tym kontekście do deregulacji, żeby mogli na niej skorzystać mali i średni przedstawiciele branży, żeby mogli lepiej odnaleźć się na rynku?

Mam również pytanie dotyczące monopolu Poczty Polskiej. Czy uważa pan, że obecna monopolistyczna pozycja Poczty Polskiej na rynku doręczeń elektronicznych jest właściwa? Czy ustawowe rozróżnienie na dostawcę publicznego i dostawców kwalifikowanych jest faktycznie uzasadnione?

Kolejne pytanie – jak oceni pan wpływ e-doręczeń na obowiązek świadczenia usług powszechnych i ewentualne mechanizmy kompensacyjne?

I jeszcze jedno pytanie – jaki model procesu sankcyjnego i kontroli proporcjonalności przewiduje pan przy nakładaniu kar administracyjnych lub środków naprawczych, tak aby były one skuteczne?

I wreszcie ostatnie pytanie – czy zgadza się pan ze stwierdzeniem, że wymóg posiadania świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego przedsiębiorcy należy zastąpić decyzją szefa służb, który arbitralnie uzna bądź nie uzna, iż dany przedsiębiorca może mieć dostęp do informacji niejawnej?

To są moje pytania, natomiast chciałbym jeszcze odnieść się do dyskusji pana Moskała i pana przewodniczącego Napieralskiego oraz opinii przedstawionej przez pana posła Osmalaka. Proszę państwa, oczywiście dążymy do tego, aby ta Komisja była jak najbardziej merytoryczna, natomiast nie da się całkowicie w dyskusji pominąć problemów związanych z kwestią wolności słowa. Można powiedzieć, że pan dyrektor sam ten temat wywołał swoją wypowiedzią, kiedy stwierdził, że jeszcze 2 lata temu nie myślał o kwestiach cenzury i wolności słowa, ale dzisiaj już należy o tym mówić. I jak widzimy po decyzji rządu, idziemy w tym kierunku. Oczywiście

to nie jest clou dzisiejszej dyskusji, ale myślę, że taka wymiana zdań również była potrzebna, chociaż może nie w takiej formie.

Bardzo dziękuję i proszę teraz pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi.

Kandydat na prezesa UKE Przemysław Kuna:

Szanowni państwo, dziękuję za wszystkie głosy w dyskusji, szczególnie te miłe, natomiast jeśli chodzi o zadawane pytania, to zacznę od wyjaśnienia, iż pogrupowałem pytania w zestawy i postaram się udzielać zbiorczych odpowiedzi. Mam nadzieję, że uczynię to w miarę szybko, zgodnie z tym, co sobie zanotowałem i co na te tematy sądzę.

Po pierwsze, chciałbym się odnieść to grupy pytań dotyczących tego, w jaki sposób będę skutecznie egzekwował...

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Przepraszam, panie dyrektorze, momencik. Wyjaśniam, że strona społeczna oczywiście będzie jeszcze zadawała pytania. Bądźcie państwo o to spokojni. Najpierw wysłuchamy jednak odpowiedzi na pytania posłów. Proszę kontynuować.

Kandydat na prezesa UKE Przemysław Kuna:

Szanowni państwo, w projektach ustaw, które czytałem, także w projekcie przyjętym wczoraj przez Radę Ministrów, nie ma mowy o jakiegokolwiek subiektywnej decyzji Prezesa UKE. Faktycznie wyzwaniem mogą stanowić wskazane w projekcie ograniczenia czasowe – 2 dni, 7 dni itd. – bo to niejako zmusi UKE, i chcę to podkreślić, do bycia bardzo profesjonalnie i bardzo dobrze zarządzanym urzędem. Tylko wtedy UKE zdoła sprostać zaproponowanym regulacjom, ponieważ, i w tej kwestii się z państwem zgadzam, czasami nie jest łatwa stwierdzić, co jest, a co nie jest mową nienawiści, hejtem czy czymkolwiek takim. Musimy jednak jako urząd stanąć na wysokości zadania, skoro tak określa to ustawodawca. To oznacza, że będziemy musieli wypracować odpowiednie mechanizmy. Jestem ostatnią osobą, która chciałaby podejmować takie decyzje na podstawie subiektywnej oceny. Myślę, że przy współpracy z NASK-iem i innymi instytucjami uda nam się wypracować mechanizmy szybkiego reagowania, które pozwolą jednoznacznie stwierdzić, czy coś jest hejtem albo coś nim nie jest. Jeżeli zdarzy nam się gdzieś jakaś pomyłka, to pamiętajmy o tym, że od takiej decyzji zawsze można się odwołać, a więc istnieje możliwość wprowadzenia ewentualnej poprawki.

Jeżeli chodzi o prawo autorskie, to oczywiście spotkałem się z tą propozycją zapisów mówiących o mediacji. Powiem państwu szczerze, że to dobrze, ponieważ zderzenie z gigantami, państwowymi czy prywatnymi, dla wielu autorów może być bardzo trudne, gdyż te firmy to instytucje o zupełnie innej skali, zarówno finansowej, prawnej i w ogóle generalnie logistyczno-organizacyjnej. Dlatego uważam, że jeżeli taka będzie moja rola, jeśli takie prawo zacznie obowiązywać, to da nam ono szansę, żebyśmy mogli wspólnie rozmawiać z dużymi dostawcami kontentu. Zresztą jako prezes UKE i tak musiałbym z nimi rozmawiać, ponieważ to wynika również z DMA i z DSA, i siłą rzeczy będę rozmawiał z przedstawicielami tych podmiotów, najprościej rzecz ujmując.

Nie widzę natomiast konfliktu między tym, że będę mógł z jednej strony ukarać, a z drugiej strony będę negocjatorem, ponieważ to są dla mnie dwa rozdzielne wątki. Pierwszy wątek jest jasno określony, kiedy i dlaczego mogę kogoś ukarać, a drugi wątek mówi o tym, żeby zapewnić bezpieczeństwo praw autorskich na dużych portalach. To jest pierwsza część spraw, o których rozmawialiśmy.

Druga część, do której chciałbym się odnieść... Może nie wybrzmiało to wystarczająco wyraźnie w mojej wypowiedzi, ale ja świadomie stwierdziłem, że jeszcze 2 lata temu myślałbym o pewnych sprawach trochę inaczej. Podałem także państwu powód, dlaczego zmieniłem zdanie. W tej chwili jestem przekonany, że powinno być właśnie tak, jak jest i że idziemy we właściwym kierunku. Wcześniej budowałem internet, to całe środowisko internetowe, ale de facto nigdy nad pewnymi sprawami się nie zastanawiałem. Nie miałem zresztą danych źródłowych, które pozwoliłyby mi stwierdzić, jaka jest w rzeczywistości skala tego zjawiska. Zresztą trzeba wyraźnie powiedzieć, że internet w roku 2010, a nawet jeszcze kilka lat później, a internet dziś to są dwa różne światy społeczne. Wcześniej owszem, z jakąś mową nienawiści też można było się spotkać, ale o wiele mniej były popularne te wszystkie social media czy portale społecznościowe. W tej chwili jest tego cała masa. Ludzie, a szczególnie dzieci, bardzo żyją zamieszczanymi tam treściami.

Całkowicie zgadzam się z panią poseł, która powiedziała, że bardzo trudno jest rodzicom wiedzieć, co naprawdę ich dzieci robią w internecie, co one tam oglądają. Trudno jest także cenzurować treści, do których dzieci mają dostęp, bo jak miałyby to wyglądać? Czy mielibyśmy monitorować, co, kto pisze, do kogo, co ogląda itd.? Myślę, że tutaj mają szansę zadziałać naturalne mechanizmy, które pozwolą, w przypadku stwierdzenia treści ewidentnie szkodliwych dla dzieci, podjąć państwu decyzję o zablokowaniu tych treści w trosce o dobro dzieci.

Jeszcze raz jednak podkreślę, że tu nie mogą decydować jakieś subiektywne oceny. Wszystko musi wynikać z jasnych i zrozumiałych reguł. Zresztą z tego co widziałem, te propozycje takie są. Poza tym w przypadku UKE tak właśnie już jest. Weźmy na przykład prawo telekomunikacyjne czy później PKE, to się okaże, że mamy tam ok. 100 sytuacji, o ile dobrze pamiętam, w których prezes UKE już w tej chwili może nałożyć jakieś kary bądź zażądać usunięcia, choć może nie tyle treści, ile jakichś wad, które zostały zidentyfikowane. Przepisy też jasno stwierdzają, że Prezes UKE nie może obecnie wyjść poza ramy tych mechanizmów, bo byłoby to niezgodne z prawem. Jeżeli te nowe mechanizmy zostaną określone, w jakiej formie ostatecznie, to mam nadzieję, że niedługo będziemy wiedzieli, wtedy będę mógł precyzyjnie poruszać się w określonych ramach i zgodnie z literą prawa. Zgadzam się natomiast, że od strony organizacyjnej to będzie bardzo duże wyzwanie, ale z pewnością warto się go podjąć.

Oczywiście zdaję sobie sprawę, że czymś zupełnie innym było wielodniowe zastanawianie się nad tym, czy coś jest mową nienawiści, czy może to jest jakieś inne działanie niezgodne z prawem. Pamiętajmy jednak o tym, że internet wprowadził jeszcze jedną zmienną, a mianowicie czas. Jeżeli nie będziemy reagować szybko, to jeden czy drugi post po tygodniu przestanie mieć jakiegokolwiek znaczenie, bo w tym czasie pojawi się kilkadziesiąt zupełnie nowych. Kolokwialnie mówiąc, cała sytuacja się już rozmydli, a my będziemy już musieli reagować na następne zdarzenie. Dlatego w takich przypadkach szybka reakcja jest niezbędna i zakładam, że to był główny powód, dla którego ustawodawca wprowadził rygor czasowy.

Jeśli chodzi o hejt i mowę nienawiści, panie pośle, to oczywiście zgadzam się z panem, że musimy posiadać określone narzędzia działania. Ja jednak poszedłbym o krok dalej. O ile dobrze pamiętam wypowiedź pana premiera Gawkowskiego, to mówił on o tym, że już dość hejtu i że potrzeba więcej empatii. Takie podejście jest dla mnie absolutnie kluczowe. Jeżeli uczymy dzieci, jak o tych sprawach rozmawiać, jeżeli uczymy nauczycieli, jak rozmawiać z dziećmi, uczymy rodziców, jak rozmawiać z dziećmi, to mamy szansę na skuteczną walkę z niepożądanymi zjawiskami, bo te dzieciaki też rozumieją, że tak być nie powinno, że takie zachowanie może kogoś ranić i że to jest bardzo zła rzecz. I to chyba tyle, odnoście tej grupy pytań.

Jeżeli chodzi o rynek pocztowy i o e-doręczenia, to zacznę od stwierdzenia, że przede wszystkim muszę się temu rynkowi bliżej przyjrzeć. W tej chwili, z tego co wiem, mamy dwa rodzaje e-doręczeń: pierwsze przez e-PUAP i drugie przez Poczta Polska, jak pan przewodniczący zauważył. Według mnie to jest trochę kanibalizm rynku. Zauważmy, że Poczta Polska tak naprawdę nie ma monopolu. Ktoś tu wspominał o monopolu Poczty Polskiej, ale przecież Poczta Polska tak naprawdę wygrała przetarg na usługi doręczeń listowych. Na rynku usług pocztowych, który rośnie, 55% zajmują kurierzy i inne rozwiązania. Tak naprawdę, proszę państwa, rynek e-doręczeń kanibalizuje kawałek dotychczasowego rynku doręczeń listowych. Część społeczeństwa biegła w nowinkach elektronicznych po prostu zrezygnuje ze zwykłych listów i pójdzie w kierunku e-doręczeń. Trudno mi będzie odpowiedzieć w tej chwili jednoznacznie na zadane pytanie, natomiast na pewno trzeba się temu przyjrzeć, i jak już wspomniałem, cieszy mnie, że pan prezes Oko chyba to zauważył, ponieważ na podstawie jego decyzji Poczta Polska została poproszona o przygotowanie zestawienia struktury kosztów. Sądzę, że pójdzie to dalej w stronę regulacji i szukania odpowiedzi na pytanie, jak można na tym rynku zaistnieć.

Dalej mam zapisane: informacja niejawna i jaki model kar byłby skuteczny? Uważam, że kwestię kar mamy już opanowaną. Tam są już narzędzia pozwalające na ocenę. Ogólnie rzecz ujmując, kara musi być adekwatna. Na rynku pocztowym mamy ustawiony limit 2-3% obrotu za poprzedni rok, jeżeli dobrze pamiętam. Wydaje mi się, że te mechanizmy należałoby w jakiejś formule powielić i ewentualnie później pozmienić, jeżeli okazałoby się, że nie da ich powielić jeden do jednego. Natomiast jeśli chodzi o decyzje i nakładanie kar, to my już to przerabialiśmy jako polskie państwo. To było przecież jedno z narzędzi, które pozwoliły złamać monopol TP SA w 2006 r. i trochę później.

A jeżeli chodzi o informację niejawną, panie przewodniczący, to nie chciałbym wkraczać w nieswoje kompetencje. Przepisy dotyczące bezpieczeństwa przemysłowego i informacji

niejawnych to nie jest chyba domena Prezesa UKE, więc zostawiłbym to służbom, które za ten obszar odpowiadają.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Panie dyrektorze, jeśli mogę, to jeszcze jedno krótkie pytanie. Czy w pana ocenie Prezes UKE dysponuje, a jeśli nie dysponuje, to czy powinien dysponować wiedzą o liczbie przesylek doręczanych na terenie Polski na rzecz światowych gigantów e-commerce, zwłaszcza pochodzących z Chin? Czy prezes UKE powinien mieć taką wiedzę?

Kandydat na prezesa UKE Przemysław Kuna:

Prezes UKE dysponuje wiedzę ogólną, bo takie raporty czytałem, przygotowując się do dzisiejszego posiedzenia. Obowiązek raportowania jest jednym z podstawowych obowiązków nałożonych na wszystkich dostawców. Nie potrafię odpowiedzieć, czy istnieje taki konkretny segment w danych analitycznych dotyczących przesylek z Chin, tego nie wiem. Natomiast odpowiedź na pańskie pytanie brzmi – tak. Moim zdaniem wszystkie dane analityczne powinny być dostępne dla Prezesa UKE, i nie tylko, ponieważ one tak naprawdę wskazują na trendy i miejsca rozwoju rynku, a bycie blisko rynku jest podstawą tworzenia dobrych regulacji.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Z tego co mi jest wiadomo, Prezes UKE niestety nie posiada rzetelnych danych.

Szanowni państwo, kontynuujemy dyskusję. Proszę o zgłoszenia przedstawicieli strony społecznej. Przypominam o tym, że limit czasu wystąpienia wynosi 3 minuty. Proszę o zadawanie konkretnych pytań i o konkretne wypowiedzi. Przypominam, żeby osoby zabierające głos przedstawiały się, podawały imię, nazwisko i nazwę organizacji.

Pierwszy mówca, bardzo proszę.

Prezes Izby Wydawców Prasy Marek Frąckowiak:

Dziękuję, panie przewodniczący. Marek Frąckowiak, Izba Wydawców Prasy. Mam świadomość, że reprezentuję grupę, która w ubiegłym roku mocno się napracowała, żeby dołożyć obowiązków przyszłemu prezesowi UKE, bo do tych wyliczanych przez pana aktów: DSA i DMA, my dołożyliśmy jeszcze obowiązek, o którym już wspomniano, a mianowicie mediacji z racji DSM. I pijąc trochę do tego, chciałbym zapytać... Wcześniej jeszcze jednak powiem, że cieszę się, że na początku obrad pan przewodniczący odczytał list marszałka Hołowni, ponieważ dzisiaj rano usłyszałem wypowiedź marszałka, w której stwierdził, że najważniejszym narzędziem w walce z dezinformacją jest informacja, i właśnie do tego nawiązując chciałbym stwierdzić, że to, z czym mamy do czynienia, jeśli chodzi o dzisiejszą sytuację i ten obszar, bardzo ważny, o którym pan dyrektor mówił, czyli obszar bezpieczeństwa, to już nie jest tylko kwestia prywatnych układów, ale tu chodzi o to, o czym była mowa, tzn. o bezpieczeństwo państwowe, bezpieczeństwo kulturowe, i tak też widzę nasz udział w tym dziele, tj. udział wydawców i dziennikarzy.

Chcę pana zapytać, czy zgadza się pan z takim widzeniem roli urzędów i organów państwa, że ich zadaniem jest szeroko rozumiana ochrona bezpieczeństwa państwa i jego kultury, i że ta ochrona polega także na wsparciu walki z dezinformacją m.in. poprzez obronę źródeł prawdziwej, rzetelnej i profesjonalnej informacji, czyli tej, którą dostarczają profesjonalni wydawcy i profesjonalnie dziennikarze? My tak rozumiemy swoją misję. Często wysuwany na pierwszy plan nasz spór z tzw. Big Tech'ami sprowadza się często do kwestii czystej komercji, biznesu itd. Z tamtej strony niewątpliwie tak jest. Big Tech'om chodzi po prostu o kolosalne pieniądze, natomiast dla nas jest oczywiste, że chodzi o podstawy bytu podmiotów, które pełnią misję publiczną, społeczną, państwową misję ochrony, szczególnie ważną w ostatnich latach, jeśli chodzi właśnie o kwestie dezinformacji.

Czy pan dyrektor zgadza się z takim widzeniem tej kwestii, że równie taka jest rola organów państwa?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Kolejny mówca, pani, bardzo proszę.

Prezes Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL Renata Krzewska:

Renata Krzewska, jestem prezesem Stowarzyszenia Dziennikarzy i Wydawców REPROPOL, organizacji zbiorowego zarządzania, która od 9 miesięcy prowadzi negocjacje z Big Tech'ami i być może, jeśli podejmiemy taką decyzję, będziemy prosić o mediację Prezesa UKE.

W pana wypowiedzi wybrzmiało bardzo dużo priorytetów, bardzo dużo bardzo istotnych zadań. Dlatego chciałbym zapytać, jak my się w tym wszystkim zmieścimy i czy się zmieścimy? Nasze doświadczenia z negocjacji z Big Tech'ami są takie, że zapowiada się naprawdę bardzo poważna sprawa. To nie będą proste mediacje, tylko będzie to bardzo poważna praca prawno-metodologiczna. Z naszej wiedzy wynika, ponieważ obserwujemy te mediacje i negocjacje w wielu krajach, nie tylko w Europie, ale również na świecie, że wyłącznie w krajach, w których państwo wsparło wydawców, udało się doprowadzić do godnego wynagradzania wydawców i w ogóle uznania roli wydawców w ekosystemie informacji, o którym mówił prezes IWP. Takie wsparcie państwa zostało udzielone m.in. we Francji, w Australii czy w Kanadzie, dość dużego wsparcia udzieliła również Dania. My też takiego wsparcia będziemy bardzo potrzebować. Dlatego mamy uprzejmą prośbę, jeśli pan zostanie już prezesem UKE, aby w priorytetach pańskiego działania znalazła się również ta kwestia. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Kolejny mówca, proszę bardzo.

Wiceprezes Federacji Inicjatyw Oświatowych Alina Kozińska:

Alina Kozińska, Federacja Inicjatyw Oświatowych. Reprezentuję środowisko małych, wiejskich szkół prowadzonych przez stowarzyszenia, to są szkoły publiczne i niepubliczne, ale one zatrudniają nauczycieli na podstawie Kodeksu pracy, a nie Karty Nauczyciela.

Panie dyrektorze, wspomniał pan o pani prezes Streżyńskiej. Moim zdaniem jej sukces wynikał nie tylko z ogromnej wiedzy, ale przede wszystkim z siły charakteru i determinacji w działaniu. Pan mówił wiele o edukacji, co mnie niezwykle cieszy. Użył też pan słowa „interweniować”. Czy będzie miał pan odwagę interweniować w politykę edukacyjną prowadzoną przez Ministerstwo Edukacji Narodowej, które od 26 lat, właściwie od końca rozpadu koalicji AWS i odejścia pani minister Ireny Dzierżgowskiej nie ma odwagi zmierzyć się z tym największym wyzwaniem, z węzłem gordyjskim, jakim jest zatrudnianie nauczycieli w oparciu o Kartę Nauczyciela? Jeżeli pan się odważy, to my panu pomożemy zrobić to w taki sposób, żeby wszystko odbyło się delikatnie i przy zrozumieniu społecznym, po wcześniejszych konsultacjach. Wiemy jak to zrobić, a poza tym bardzo sprzyja nam w tej chwili katastrofa demograficzna oraz sytuacja związana z wojną. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję uprzejmie. Proszę, kolejny mówca.

Prezes Fundacji OPOR Witold Zakrzewski:

Witold Zakrzewski, Ogólnopolskie Porozumienie Organizacji Radioamatorskich. Jako przyszłego prezesa UKE zapytam pana o rzecz, która dotyczy środowiska radioamatorskiego. Czy jest pan zwolennikiem, aby nadal Urząd Komunikacji Elektronicznej prowadził egzaminy dla 1000 osób rocznie? Środowisko radioamatorskie zabiega od lat o to, żeby prowadzić te egzaminy zamiast UKE, tak jak ma to miejsce na przykład w amerykańskich organizacjach radioamatorskich czy obecnie już także we francuskich organizacjach radioamatorskich. Niestety nie przekonaliśmy do tego pomysłu ministerstwa, od lat próbujemy przekonać Urząd Komunikacji Elektronicznej.

Próbujemy również państwa przekonać do cyfryzacji kwestii wydawania pozwoleń radiowych dla radioamatorów. Wysyłanie wniosków na papierze, domaganie się różnych dokumentów od ludzi, którzy mają pozwolenia lub zdawali egzamin w UKE jest jednak dzisiaj już anachroniczne. Powinno się przygotować specjalną aplikację, a jeżeli będzie taka potrzeba, to środowisko jest gotowe na oddanie Prezesowi UKE aplikacji, która jest gotowa i która pozwala na to wszystko. My od lat jesteśmy do tego przygotowani. Stąd pytanie, czy jest pan zwolennikiem oddania środowisku radioamatorskiemu części tego, co jest obecnie przypisane Prezesowi UKE?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję serdecznie. Proszę bardzo, następna osoba.

Przedstawiciel Sieci Obywatelskiej Watchdog Polska Michał Zemełka:

Michał Zemełka, Sieć Obywatelska Watchdog Polska. Zadam 3 pytania, próbując zmieścić się w reżimie czasowym. Pierwsze pytanie będzie nieco dłuższe, dwa następne bardzo konkretne.

Pierwsze pytanie dotyczy potencjalnego konfliktu interesów. Czy jest pan lub kiedyś był członkiem partii politycznej? Czy w swojej działalności zawodowej wykonywał pan pracę w dowolnej formie, na przykład na podstawie umowy-zlecenia lub umowy o dzieło, dla korporacji z sektora

objętego regulacją Aktu o usługach cyfrowych, czyli na przykład dla bardzo dużych platform internetowych lub bardzo dużych wyszukiwarek internetowych? Czy przychodzi panu do głowy jakieś inne, przeszłe lub obecne powiązania potencjalnie stojące w konflikcie interesów z zadaniami i obowiązkami prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej? I to jest moje pierwsze pytanie.

Drugie pytanie. Jaki ma pan stosunek do prowadzenia publicznego rejestru wszystkich decyzji o blokowaniu treści w internecie? Być może to będzie pana zadanie. Na zasadzie analogii można tutaj wskazać na Prezesa Urzędu Ochrony Danych Osobowych, który publikuje decyzje dotyczące kar nakładanych w związku z wyciekami danych.

I trzecie pytanie. Jaki jest pana stosunek do publikacji kalendarza swoich spotkań, szczególnie z podmiotami zewnętrznymi, na przykład z przedstawicielami firm, zwłaszcza dużych firm oraz lobbystów? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę bardzo, kto z państwa jeszcze chce zabrać głos? Bardzo proszę.

Członek zarządu, dyrektor ds. komunikacji i PR Stowarzyszenia Demagog Marcel Kiełtyka:

Dzień dobry, Marcel Kiełtyka, reprezentuję Stowarzyszenie Demagog. Przepraszam, że siedzę do państwa tyłem, ale muszę mówić do mikrofonu.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

To jest naturalne podczas obrad Komisji. Proszę kontynuować.

Członek zarządu, dyrektor ds. komunikacji i PR Stowarzyszenia Demagog Marcel Kiełtyka:

Przede wszystkim chciałbym podziękować Fundacji Panoptykon i panu posłowi Pejo za to, że możemy tutaj być dzisiaj, jako społeczeństwo obywatelskie i media, i możemy zadawać pytania. Ja mam jedno krótkie pytanie do pana dyrektora. Chciałbym się dowiedzieć, jak pan wyobraża sobie współpracę Urzędu Komunikacji Elektronicznej z tzw. zaufanymi podmiotami, czyli *trusted flaggers*, w szczególności w zakresie przyznawania im tego statusu, ale też i późniejszego wsparcia instytucjonalnego czy dotacyjnego, bo oni będą po prostu wykonywać pracę? Jak to konkretnie będzie wyglądać? O jakich kwotach dotacji tutaj mówimy?

Oprócz tego chciałbym jeszcze zapytać nieco szerzej, tzn. jaką rolę widzi pan dla UKE w walce z dezinformacją zarówno w odniesieniu do treści nielegalnych, ale także w przypadku treści szkodliwych, choć legalnych? Oraz, czy są planowane jakieś mechanizmy stałej współpracy z organizacjami pozarządowymi, takimi jak Stowarzyszenie Demagog, które posiadają udokumentowaną ekspertyzę w tym obszarze? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Może teraz państwo siedzący z drugiej strony, proszę bardzo.

Prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji Andrzej Dulka:

Dzień dobry państwu. Andrzej Dulka, prezes Polskiej Izby Informatyki i Telekomunikacji. Chciałbym jeszcze raz podziękować, także w imieniu branży, za zorganizowanie tego posiedzenia Komisji i umożliwienie nam wzięcia w nim udziału.

Panie dyrektorze, gratuluję ścieżki zawodowej, rzeczywiście jest imponująca. Domyślam się, że teraz powstaje plan działania na pańskie pierwsze dni i miesiące w roli prezesa UKE, dlatego też coś tutaj dorzucę w imieniu branży informatyki i telekomunikacji. Właśnie jako branża chcielibyśmy do pana przyjść z pewną inicjatywą. Myślę, że wiele koleżanek i kolegów podpisałoby się pod tym, co powiem. Chcemy zaproponować nie fasadowe, nie „mediowe”, ale bardzo warsztatowe spotkanie z branżą, na którym przedstawilibyśmy nasze stanowisko oraz na którym moglibyśmy w komfortowych dla wszystkich warunkach porozmawiać merytorycznie o tym, jaka jest rzeczywistość wartość rynku i jak my ją widzimy w kontekście potrzeb inwestycyjnych, przed realizacją których stoi nasza branża.

Od razu powiem, że nie wierzę w deregulację. Dlaczego? Dlatego, że są regulacje, których branża potrzebuje. Branża potrzebuje rozsądnych, odpowiednich regulacji, o których też chcielibyśmy z panem porozmawiać, ponieważ dochodzi do absurdów, które mają chyba służyć jakimś zachciankom kogoś z administracji. Branża natomiast potrzebuje pewnych rzeczy, które są prorozwojowe. Jako Polska Izba Informatyki i Telekomunikacji nie jesteśmy lobby-stą. My działamy na rzecz rozwoju branży. To jest nasz podstawowy cel.

Chciałbym także się dowiedzieć, czy dostrzega pan, pomimo że pańskie działania będą dotyczyć polskiego rynku, że polskie podmioty działają na rynku międzynarodowym, a niekiedy wręcz

światowym? Polskie podmioty konkurują na dużym międzynarodowym rynku i chcielibyśmy, żeby to było dostrzeżone w kontekście zarówno wartości rynku, pieniędzy, jak i przeregulowania. Mając na względzie to, jak ogromne potrzeby inwestycyjne staną przed branżą w najbliższym czasie, ile nowych regulacji wejdzie w życie, należy pamiętać o najważniejszym, a mianowicie, że to polskie podmioty i polscy przedsiębiorcy zapewnią bezpieczeństwo sieci.

Proszę państwa, przedwczoraj byłem na konferencji w Ukrainie. Prywatny przedsiębiorca skatalizował transformację całej branży teleinformatycznej Ukrainy i przeniesienie jej do chmury. Pamiętajmy, oczywiście przy całym wsparciu ze strony administracji, że to jednak podmioty gospodarcze i branża teleinformatyczna muszą to zrobić. Pytanie było długie, ale w gruncie rzeczy odpowiedź będzie prosta. Chodzi o pana otwartość na spotkanie z nami i na to zaproszenie, które niniejszym kierujemy. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Proszę, kolejny mówca.

Dyrektor generalny Polskiej Izby Komunikacji Elektronicznej Krzysztof Pstrong:

Krzysztof Pstrong, Polska Izba Komunikacji Elektronicznej. Po pierwsze, chciałbym podziękować panu Grzegorzowi Napieralskiemu za to, że podjął wątek izby gospodarczych, jeśli chodzi o dialog w ramach branży.

Proszę państwa, właściwie chcę kontynuować wątek, który rozpoczął mój poprzednik. Jako branża telekomunikacyjna oczywiście rozmawiamy z Ministerstwem Cyfryzacji. W tym roku, można powiedzieć, że w niezwykle sposób powstał Zespół ds. rozwoju telekomunikacji, ostatnie spotkanie prowadził obecny tu minister Michał Gramatyka. Dla naszej branży to jest naprawdę bardzo cenne, że możemy się regularnie spotykać i regularnie rozmawiać na bardzo ważne tematy dotyczące naszego rynku. Pytanie jest proste, panie dyrektorze. Czy jako prezes UKE będzie pan kontynuował politykę Ministerstwa Cyfryzacji w zakresie konsultacji kluczowych rozwiązań prawnych z branżą i wsłuchiwanie się w głos rynku? Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę bardzo.

Dyrektor Zespołu Edukacji Cyfrowej w Biurze Rzecznika Praw Dziecka Katarzyna Hernandez:

Dzień dobry. Katarzyna Hernandez, Biuro Rzecznika Praw Dziecka. Panie dyrektorze, mam pytanie dotyczące pana przyszłej aktywności, jeśli zostanie pan wybrany na Prezesa UKE, a mianowicie chodzi mi o funkcję koordynatora do spraw usług cyfrowych. Jak pan to widzi? W tym momencie Prezes UKE już de facto pełni funkcję koordynatora do spraw usług cyfrowych. Jak pan to widzi teraz, ale chciałabym również wiedzieć, jakby pan to widział w momencie, kiedy Akt o usługach cyfrowych zostanie już wdrożony? Jak pana zdaniem, zgodnie z ustawą, będzie wtedy funkcjonował koordynator? To jedna sprawa.

Kolejna rzecz. Dużo zostało powiedziane na temat bezpieczeństwa dzieci. Dla mnie jako reprezentanta Biura Rzecznika Praw Dziecka niezwykle ważne jest to, żeby interesy dzieci były zawsze na pierwszym miejscu. Dlatego mam następujące pytanie: jakie działania jako prezes UKE chciałby pan kierować do najmłodszych użytkowników sieci, także w kontekście art. 28 DSA. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Proszę, kolejny mówca.

Dyrektor zarządzający Fundacji Digital Poland Piotr Mieczkowski:

Dzień dobry, Piotr Mieczkowski z Fundacji Digital Poland. Chciałbym krótko zapytać pana dyrektora o wizję rynku telekomunikacyjnego czy pocztowego za 5 lat. Miałem przyjemność pomagać poprzednim prezesom UKE przy formułowaniu strategii na kolejne lata i wiem, że Prezes UKE zakładał określony rozwój rynku, na przykład jeżeli chodzi o liczbę funkcjonujących podmiotów, kto ma jaką rolę itd. Jestem bardzo ciekawy, jaką wizję rynku za kilka lat ma obecny kandydat na prezesa UKE? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę, kolejny mówca.

Przedstawicielka Stowarzyszenia Amnesty International Anna Matras:

Anna Matras, Stowarzyszenie Amnesty International. Na początek, ponieważ wybrzmiała tu dyskusja na temat wolności słowa, pozwolę sobie bardzo krótko zauważyć, z punktu widzenia międzynarodowych praw człowieka i polskiego prawa konstytucyjnego, że wolność słowa nie jest wolnością o charakterze absolutnym. Ona podlega ograniczeniom i niejednokrotnie podkreślał to i Europejski Trybunał Praw Człowieka, i polski Trybunał Konstytucyjny w składzie, który jeszcze nie budził zastrzeżeń z punktu widzenia praworządności. Wolność słowa podlega ograniczeniom, a jednym z takich ograniczeń jest przede wszystkim poszanowanie innych wolności konstytucyjnych i innych wolności zawartych chociażby w Karcie Praw Podstawowych czy w Europejskiej Konwencji Praw Człowieka, takich jak na przykład zakaz dyskryminacji. Stąd m.in. mamy przepisy o ochronie przed przestępstwami z nienawiści.

I właśnie z tego zakresu chciałabym zadać panu pytanie, panie dyrektorze, ponieważ rola Prezesa UKE jako podmiotu decydującego poniekąd o tym, jakie treści będą mogły zostać uznane za nielegalne, sprowadza się do bardzo zawężonego tak naprawdę zakresu przestępstw wymienionych w Kodeksie karnym. W ten zakres wchodzi m.in. przestępstwa z nienawiści, ale tutaj trzeba zauważyć, że przestępstwa z nienawiści wymagają bardzo konkretnych przesłanek, które niedawno próbowano wprowadzić rozszerzyć, ale projekt ustawy utknął w Trybunale Konstytucyjnym, czyli raczej nie doczekamy się zgodnego z prawem orzeczenia w tym zakresie.

Amnesty International niedawno opublikowało raport, w którym przygląda się, w jaki sposób model biznesowy i sposób działania algorytmów, czyli generalnie platforma X, wpływa na dobrostan społeczności LGBT+. Wyniki tego raportu są straszne i pokazują, jak bardzo ta społeczność nie jest w tym momencie chroniona. Ponieważ orientacja seksualna jest jedną z tych przesłanek, które nie znajdują się w zakresie przestępstw z nienawiści, podobnie jak tożsamość płciowa, wiek i płeć, dlatego moje pytanie brzmi następująco: w jaki sposób przy tym tak wąsko zakreślonym zakresie przesłanek przestępstw z nienawiści UKE podejmie działania na rzecz ochrony grup innych osób, które spotykają się z nienawiścią, z przemocą w sieci? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Pani naprzeciwnie, bardzo proszę.

Ekspertka ds. przestępstw motywowanych uprzedzeniami i litygacji strategicznych Żydowskiego Stowarzyszenia Czulent Joanna Grabarczyk-Anders:

Dzień dobry, Joanna Grabarczyk-Anders, Żydowskie Stowarzyszenie Czulent i Zespół doradców przy Prokuratorze Generalnym w zakresie przestępstw zmotywowanych uprzedzeniami w mowie nienawiści. Chciałabym się dopytać, jak w praktyce widzi pan rolę skutecznego wspierania w egzekwowaniu DSA w związku z naruszaniem prawa przez największe platformy społecznościowe, takie jak Meta, Google czy chociażby X, które nie wydają danych sprawców przestępstw, zwłaszcza motywowanych uprzedzeniami? Chciałabym się także dowiedzieć, jak widzi pan w praktyce procedurę usuwania jakichkolwiek nielegalnych treści, biorąc pod uwagę ilość treści o charakterze nielegalnym w polskojęzycznym internecie? Interesuje mnie także, jak pan widzi wspieranie partnerstwa w postaci *trusted flagger* i zaufanych podmiotów badawczych, biorąc pod uwagę fakt, że największe platformy społecznościowe nie chcą rozmawiać z polską stroną, chociażby w związku z egzekwowaniem DSA? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Proszę, pan następny.

Specjalista ds. monitoringu i rzecznictwa Fundacji Panoptykon Wojciech Klicki:

Wojciech Klicki z Fundacji Panoptykon. Też przede wszystkim chciałem podziękować panu przewodniczącemu i Kancelarii Sejmu za to, że dzisiejsze posiedzenie odbywa się w takiej formule. To jest jakiś sygnał, że przestrzeń, którą państwo zajmujecie na co dzień, bywa również otwarta na przedstawicieli społeczeństwa obywatelskiego, na zwykłych obywateli, którzy chcą po prostu o coś zapytać.

Korzystając z okazji, chciałabym panu dyrektorowi zadać dwa pytania. Akt o usługach cyfrowych, które wielokrotnie pojawiał się w dyskusji, otwiera zupełnie nowy rozdział w działalności UKE. Dlatego chciałabym zapytać ogólnie, jak postrzega pan rolę prezesa urzędu w budowaniu relacji ze środowiskiem? Były już pytania dotyczące środowiska biznesowego, ale ja chciałabym zapytać o środowisko organizacji pozarządowych. Czy są jakieś konkretne mechanizmy współpracy, które zamierza pan zaproponować? I to jest pierwsze pytanie.

Drugie pytanie dotyczy tego, w jaki sposób wyobraża pan sobie umieszczenie w strukturze urzędu nowego obszaru, jakim będzie egzekwowanie DSA? Chodzi o współpracę z odpowiednimi organami na poziomie unijnym. Wspomniał pan o pomyśle powołania wiceprezesa, ale być może to nie wszystko i dlatego chcę zapytać, jakie rozwiązania instytucjonalne, operacyjne, wewnątrz urzędu uważa pan za kluczowe, żeby UKE dał sobie radę z tymi nowymi zadaniami? Czy budżet, jaki w tej chwili zaproponowano dla UKE w ustawie wdrażającej, jest pana zdaniem wystarczający? Jakie będą najpilniejsze potrzeby, gdy ta ustawa zostanie przyjęta? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Proszę, następna osoba.

Przedstawiciel Fundacji Obserwatorium Demokracji Cyfrowej Konrad Kiljan:

Konrad Kiljan, Obserwatorium Demokracji Cyfrowej. Panie dyrektorze, jak pan widzi rolę UKE w obserwacji procesów wyborczych? Zarówno Akt o usługach cyfrowych, jak i powiązany z nim dokumenty, takie jak TTPR czy Wytyczne Wyborcze, zawierają szereg zobowiązań dotyczących obserwacji procesów wyborczych. To są analizy ryzyk systemowych dla procesów wyborczych, oznaczenie reklam politycznych w sieci, koordynacja punktu kontrolnego do spraw przejrzystości reklamy czy monitorowanie wydatków związanych z reklamą polityczną. Wszyscy wiemy, że to są kwestie bardzo istotne dla zaufania obywateli do państwa. Mówił pan o tym, jak jest istotny czas, jeżeli chodzi o sprawny reagowanie instytucji. Wydaje się, że zwłaszcza w czasie kampanii wyborczej sprawna reakcja organów państwowych na wszelkie możliwe incydenty jest wyjątkowo istotna. Problem polega na tym, że te kwestie wchodzi w kompetencje innych instytucji, tzn. zarówno Komisji Europejskiej, jak i Państwowej Komisji Wyborczej, NASK-u, UOKiK-u, dlatego pytam, jak pan widzi rolę UKE, żeby procesy nie były traktowane pobieżnie i żeby jednocześnie zapobiec pogłębianiu swoistej resortowości wewnątrz administracji publicznej?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Może teraz państwo z drugiej strony, bardzo proszę.

Przedstawicielka Krajowej Izba Gospodarczej Elektroniki i Telekomunikacji Małgorzata Kalinowska:

Dzień dobry, Małgorzata Kalinowska, Krajowa Izba Gospodarcza Elektroniki i Telekomunikacji. Chcę się przyłączyć do apelu, który pojawił się ze strony moich kolegów w sprawie potrzeby prowadzenia dialogu pomiędzy UKE i branżą telekomunikacyjną, i wskazać jednocześnie na to, że pomimo, iż rynek dobrze działa, że się rozwija, a ceny są relatywnie niskie, to nadal wymaga on wsparcia w postaci usuwania barier dalszego rozwoju. Nie będę teraz o nich mówiła, żeby nie przedłużać obrad, natomiast ta sprawa wymaga z pewnością odrębnej i pogłębionej dyskusji. Liczymy tutaj na otwartość pana dyrektora, kiedy będzie już pełnił funkcję prezesa UKE. Liczymy na wspomnianą dyskusję. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Proszę, następny mówca.

Specjalistka ds. rzecznictwa i litygacji Fundacji Panoptykon Dorota Głowacka:

Dzień dobry, Dorota Głowacka, Fundacja Panoptykon. Chciałabym jeszcze wrócić do wątku procedury blokowania i odblokowywania treści. Pana wypowiedź zrozumiałam tak, że chciałby pan tę procedurę stosować, ale w taki sposób, żeby uniknąć zarzutów arbitralności. Dlatego chcę zapytać, jak konkretnie pan sobie wyobraża funkcjonowanie tej procedury w ramach UKE? Czy są jakieś środki, jakieś mechanizmy bądź procedury, które chciałby pan wprowadzić, żeby przede wszystkim zapewnić jak największą przejrzystość realizowania tej procedury, a jednocześnie proporcjonalność działania urzędu w tym zakresie i żeby uniknąć nadużyć, które mogłyby prowadzić do nadmiernego blokowania treści? To jest pierwsze pytanie.

Pytanie drugie dotyczy wykorzystywania DSA jako narzędzia walki z różnymi systemowymi ryzykami, które generują największe platformy internetowe. Jasne jest, że te narzędzia leżą przede wszystkim w rękach Komisji Europejskiej, natomiast koordynatorzy ds. usług cyfrowych też odgrywają istotną rolę wspierającą. Być może ich rola teraz nawet zyskała na znaczeniu, kiedy Komisja rzeczywiście potrzebuje wsparcia ze strony koordynatorów krajowych. Chcę zapytać, jak widzi pan rolę Prezesa UKE w zakresie wspierania egzekwowania DSA wobec największych platform cyfrowych? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo proszę.

Przedstawiciel Fundacji „Internet. Czas działać!” Mateusz Jarczyński:

Dzień dobry państwu, Mateusz Jarczyński, Fundacja „Internet. Czas działać!”, asystent społeczny posłanki Marty Stożek. Mam następujące pytania. Art. 399 Prawa komunikacji elektronicznej mówi o warunkach dostępu do informacji przechowywanych w urządzeniu końcowym użytkownika, w szczególności w postaci *cookies* śledzących na stronach internetowych oraz *advertising ID* w aplikacjach mobilnych. Czy jako prezes UKF planuje pan prowadzić aktywny nadzór nad przestrzeganiem tych wymogów?

Drugie pytanie. Czy planuje pan sprawować aktywny nadzór nad jakością i standardami technicznymi sieci światłowodowych, tak by zapewnić ich jak największą niezawodność oraz odpowiednie parametry przesyłu danych?

Kolejne pytanie. Jakie są pana plany względem wdrożenia Aktu o usługach cyfrowych w polskim prawie? Pan się odniósł do tego mówiąc, że już jest projekt, ale chciałbym wiedzieć, czy będzie pan monitorował jego wdrożenie? Czy ma pan może jakieś pomysły na zmiany w zaproponowanej ustawie wdrożeniowej? I oczywiście to, o co już pytały moje przedmówcy i moi przedmówcy, czyli czy będzie pan aktywnie sprawował nadzór nad tymi przepisami?

Kolejne pytanie. Czy będzie pan promował stosowanie otwartego oprogramowania oraz otwartych standardów w działalności administracji publicznej?

I ostatnie pytanie. Czy planuje pan aktywnie działać na rzecz edukacji cyfrowej obywateli i obywaterek, zarówno osób dorosłych, jak i młodzieży oraz dzieci? Była już o tym mowa w dyskusji, ale mi chodzi o jakieś praktyczne działania, zarówno we współpracy z Ministerstwem Cyfryzacji, jak również z Ministerstwem Edukacji Narodowej. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję. Kolejny mówca, bardzo proszę.

Wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka Piotr Kładoczny:

Piotr Kładoczny, Helsińska Fundacja Praw Człowieka. Chcę jeszcze raz bardzo podziękować panu przewodniczącemu za zorganizowanie tej dyskusji. Jak widać, cieszy się wielkim zainteresowaniem.

Natomiast do pana dyrektora miałbym pytanie, jeżeli można. O tym już troszeczkę mówiliśmy, a właściwie nawet całkiem sporo – mam na myśli Akt o usługach cyfrowych, DSA. Chciałbym zapytać, bo on jest w tej chwili krytykowany, chociaż słowo krytyka jest chyba trochę na wyrost. Oczywiście nie jest tak, że nie można niczego krytykować, wszystko można, natomiast byłoby dobrze, gdyby przy okazji nie dezinformować. Ponieważ są podejmowane takie działania przez różnego rodzaju podmioty, także zagraniczne, w szczególności spoza Unii, to raczej mówiłbym w tym przypadku o atakach niż o informowaniu o tym akcie.

Chciałbym jednak zapytać, czy pan dyrektor, jeśli zostanie prezesem UKE, będzie widział jakąś rolę dla samego Urzędu Komunikacji Elektronicznej, żeby wyprostować sytuację i działać przeciwko takiej dezinformacji? Myślę tutaj szczególnie takich działaniach, które odkręcą dezinformację na temat możliwych nadużyć w zakresie ograniczenia wolności słowa w wyniku wprowadzenia DSA. Jeżeli tak, to jakie działania z pana strony wchodzi w grę, a w zasadzie szerzej, jakie działania wchodzi w grę ze strony UKE? Czy jako prawdopodobny przyszły prezes widzi pan szersze możliwości działań edukacyjnych na temat DSA, żeby ludzie faktycznie wiedzieli, jakie mają prawa na podstawie tego aktu? Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję uprzejmie. Czy ktoś z państwa chciałby jeszcze zabrać głos? Nie widzę. W takim razie pan poseł Łukaszewicz, bardzo proszę.

Poseł Sebastian Łukaszewicz (PiS):

Niejako w uzupełnieniu poprzednich pytań mam do pana dyrektora jeszcze jedno pytanie. Jak wiemy, w maju 2025 r. doszło do zagranicznej ingerencji w polskie wybory. Reklamy finansowane z zagranicy po prostu zalały polski internet. Czy mógłby pan odpowiedzieć jednym zdaniem, czy w takiej sytuacji, po otrzymaniu zgłoszenia i znając już dziś cały kontekst sprawy, nakazałby pan usunięcie tych treści, czy posłusznie milczałby pan, gdyby tak kazali polityczni mocodawcy, którzy się wówczas z tej sprawy tłumaczyli?

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję bardzo. Nie widzę więcej zgłoszeń. Jeśli można, panie dyrektorze, to ad vocem kwestii dotyczącej świadectw bezpieczeństwa przemysłowych chciałbym zwrócić uwagę, że problem leży właśnie w tym, że Poczta Polska nie została wskazana jako operator wyznaczony. Ta sprawa będzie miała ciąg dalszy, a rolą Prezesa UKE będzie podjęcie ostatecznych rozstrzygnięć. Dlatego pana o to zapytałem, czy należałoby zastąpić świadectwa bezpieczeństwa przemysłowego decyzją szefa służb. Ale to tylko tytułem uzupełnienia tamtego pytania i jednocześnie w odpowiedzi na pańskie pytanie.

Proszę państwa, bardzo dziękuję, zakończyliśmy zadawanie pytań. Proszę pana dyrektora o udzielenie odpowiedzi na wszystkie zadane pytania, o ile jest to oczywiście możliwe.

Kandydat na prezesa UKE Przemysław Kuna:

Szanowni państwo, zacznę od zwrócenia się do pana prezesa Andrzeja Dulki. Serdecznie dziękuję za pańskie słowa, panie prezesie, ale przy okazji chcę powiedzieć, że ja również znam pana życiorys zawodowy i że on jest także imponujący. Zresztą mieliśmy już okazję, żeby spotkać się na rynku i współpracować. A skoro mowa o współpracy, to odpowiedzi na pytania zacznę od tej kwestii, ponieważ wiele pytań dotyczyło tego zagadnienia.

Proszę państwa, w mojej historii zawodowej mam także doświadczenia współpracy z samorządem gospodarczym, izbami i stowarzyszeniami, i chcę powiedzieć, że to są pozytywne doświadczenia. Współpracę z samorządem gospodarczym bardzo cenię, ponieważ żaden urzędnik nigdy nie dostrzeże wszystkiego, co widzi i o czym wie stowarzyszenie, izba gospodarcza czy inne podmioty, które działają na rzecz rozwoju rynku, jaki ten rynek by nie był. Dlatego serdecznie państwa zapraszam do współpracy. Jeżeli tylko będzie taka okazja, to na pewno się spotkamy. Powiem nawet więcej, i to już będzie odpowiedź na kilka innych państwa pytań, współpraca z samorządem gospodarczym będzie jednym z moich priorytetów.

W swoim wystąpieniu wspominałem, że nadchodzi czas zmian, a wiadomo, że zmiany zawsze wzbudzają kontrowersje, każda zmiana niesie jakąś niepewność, dlatego zdecydowanie chcę postawić na sprawną komunikację. To jest coś, czego będę bronił jak niepodległości. Komunikacja będzie kluczowa w związku z implementacją DSA, też były o to pytania, ale także ma fundamentalne znaczenie dla kontaktów i współpracy ze stowarzyszeniami gospodarczymi. Mam nadzieję, że oczekiwania zainteresowanych podmiotów w tym zakresie spełni rada przy Prezesie UKE, która powstanie w wyniku decyzji podjętych na wczorajszym posiedzeniu rządu. Zapraszam państwa serdecznie do udziału w pracach tej rady. Myślę, że im ona będzie liczniejsza, tym lepiej dla nas. Nie mam żadnych wątpliwości, że należy współpracować i wymieniać się informacjami. Czy to będą spotkania cykliczne, czy zwoływane ad hoc, nie ma większego znaczenia. Wszystkie sprawy, które będą wzbudzały kontrowersje, zostaną omówione, będziemy publikować decyzje i dokumenty, opatrywać je komentarzami, żeby każdy wiedział, dlaczego dana decyzja została podjęta i co z niej wynika. To jest mój cel. Chciałbym, żeby wszyscy zainteresowani mieli jasność, dlaczego UKE podjął taką, a nie inną decyzję. Zawsze oczywiście może być tak, że ktoś się z decyzją urzędu nie zgodzi i kontrowersje pozostaną, ale dla mnie ważna jest przede wszystkim transparentność procesu podejmowania decyzji.

Drugi blok pytań dotyczył zagadnień związanych z rozszerzeniem zakresu kompetencji, funkcją koordynatora usług cyfrowych itd. Proszę państwa, naprawdę jestem jak najdalej od wydawania jakichkolwiek subiektywnych opinii. To prawo powinno określać, kiedy i jak powinien zachować się Prezes UKE. Prywatnie mogę pewne inicjatywy wspierać albo się z nimi nie zgadzać, chociaż to też nie jest łatwe, ale jako prezes centralnego urzędu nie mogę i nawet nie bardzo widzę przestrzeń do tego, żebym mógł w jakikolwiek sposób wyjść poza ramy prawne, które – mam nadzieję – zostaną jasno określone. To nie jest rolą urzędu. Po to istnieją regulacje, po to mamy określone hamulce bezpieczeństwa, żeby działanie urzędu było transparentne i klarowne z punktu widzenia obywateli. Jeżeli w jakimś obszarze pojawi się szansa na rozszerzenie zakresu działania UKE, to zawsze musi się to odbywać zgodnie z prawem, po wcześniejszej nowelizacji przepisów. Przy nowelizacji aktów prawnych będę naturalnie współpracował, a nawet muszę współpracować.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące dezinformacji oraz kilku innych kwestii związanych z internetem, to chcę państwu powiedzieć, że zależy mi w tym zakresie na szerokiej współpracy z NASK, z Ministerstwem Edukacji Narodowej oraz innymi organizacjami. Istnieje masa podmiotów i stowarzyszeń zainteresowanych tym obszarem, nawet na rynku komercyjnym. Ostatnio,

o ile pamiętam, bodaj Intel pokazywał inteligentne sale lekcyjne powiązane ze sztuczną inteligencją. Naprawdę jest mnóstwo rzeczy, które należy skoordynować i przy których trzeba współpracować, ponieważ one wszystkie podnoszą jakość kształcenia naszych dzieci. Do tej pory koncentrowałem się głównie na mniejszych placówkach oraz tych, których organami prowadzącymi nie były jednostki samorządu terytorialnego. Potrzeby tych placówek są faktycznie największe. Miałem okazję pojeździć po takich szkołach w trakcie mojej pracy i powiem państwu, że tam jest cudowna młodzież, która chce się rozwijać, ma bardzo dużo pomysłów, ale ich realizacji przeszkadza brak odpowiednio wyposażonych sal lekcyjnych, a nierzadko także brak kompetentnych nauczycieli. M.in. dlatego NASK w czasie wakacji i ferii prowadziła, i nadal prowadzi, internetowe szkolenia dla dzieci. Prowadzą je młodzi nauczyciele, a celem tych akcji jest m.in. zachęcenie młodych nauczycieli, aby jak najwięcej czasu poświęcali na pracę z dziećmi.

Przede wszystkim zależy nam jednak na tym, aby dzieciaki ze starszych klas szkoły podstawowej i szkół ponadpodstawowych wyniosły z tych szkoleń konkretną wiedzę. Nabywają ją w czasie ferii, kiedy z powodu pewnego nigdzie nie wyjeżdżają i muszą zostać w domach. To jest bardzo dobry przykład wspólnego działania kilku instytucji na rzecz poprawy poziomu edukacji. NASK w tym obszarze podejmuje jeszcze inne działania, ale to już pozostawiam w gestii NASK-u, natomiast z mojej strony, jeśli zostałbym prezesem UKE, mogę obiecać, że z panem dyr. Nielkiem będziemy współpracować. Będę także współpracować z moim następcą w NASK, ktokolwiek nim będzie. Wykonaliśmy ogrom pracy, jeśli chodzi o edukację i rozwijanie w dzieciach umiejętności rozpoznawania hejtu czy mowy nienawiści. Zdecydowanie opowiadam się za kontynuowaniem i rozwojem współpracy w tym zakresie.

Jeżeli chodzi o zagadnienia dotyczące radioamatorów, to oczywiście zanotowałem te pytania, one dotyczą zagadnień dość daleko odbiegających od głównych tematów dzisiejszej dyskusji. Na marginesie powiem, że ja też się kiedyś bawiłem w radioamatorkę, doskonale pamiętam czasy nauki w Technikum Łączności. Szanowni państwo, ponieważ w tej chwili nie wiem, jak ta sprawa wygląda od strony formalnoprawnej, dlatego nie potrafię odpowiedzieć na pana pytanie, czy UKE ma oddać te kompetencje organizacjom radioamatorskim, czy nie. Mówiąc szczerze, to nawet nie wiem, czy to jest kompetencja UKE. Na pewno jednak do tej sprawy wrócę. Natomiast jeśli chodzi o pana propozycję, żeby z kart analogowych przejść na karty cyfrowe, to oczywiście tak. W ogóle cała moja koncepcja poprawienia sytuacji, z którą mamy do czynienia czy to w filarze pocztowym, czy telekomunikacyjnym, polega na automatyzacji procesów. Ja ją rozumiem bardzo szeroko. Chodzi o to, aby coś było nadal zgodne z prawem, ale żeby można to wykonywać, że tak powiem, łatwo i przyjemnie, możliwie najszybciej, oczywiście z zachowaniem standardów jakościowych. Po to zresztą te zmiany zostają wprowadzone.

Jeśli chodzi o pytania dotyczące konfliktu interesów, to odpowiadam trzy razy nie. Nie, nigdy nie byłem członkiem partii, nie, nie należałem do żadnej partii i nie widzę również miejsca, w którym mógłbym mieć jakikolwiek interes z UKE. Poza tym, jeżeli zostanę prezesem, to będę musiał zawiesić całą tego rodzaju działalność, gdyby ona była prowadzona do tej pory. Nie widzę więc żadnego konfliktu interesów. Jak wspomniałem, miałem wprowadzić incydent bycia wiceministrem, ale nie byłem na to stanowisko desygnowany przez partię.

O współpracy z NGO'sami już powiedziałem...

Wizja rynku za 5 lat. To jest bardzo dobre pytanie i na pewno będę chciał wypracować taką strategię, ale od razu zaznaczam, że generalnie na rynku telekomunikacyjnym rozmowa o okresie pięcioletnim zahacza czasami o wróżenie z fusów. Przedziały czasowe to maksymalnie 3 lata, tak jak ja to pamiętam, żeby móc realnie cokolwiek określić. Horyzont 5 lat jest w tym przypadku nadzieją dla mnie, ponieważ jest to dość długi czas, że będę miał szansę na zrealizowanie wypracowanej strategii. Daj Boże, żebyśmy za 5 lat mogli się spotkać i podsumować realizację tej strategii. Specyfika rynku pokazuje, że jeśli ktoś ma 3 czy 5 miesięcy na przeprowadzenie sensownej restrukturyzacji w firmie, prywatnej albo państwowej, to nie ma żadnej szansy na sukces. W takim czasie nie da się wdrożyć żadnej sensownej reformy. Na wszystko potrzeba czasu, ramy czasowe muszą być odpowiednio wyznaczone. Bardzo liczę na to, że otrzymam taką szansę.

Zastanawiam się, czy nie pomiąłem któregoś z państwa pytań... Chyba nie. Mam nadzieję, że odpowiedziałem na wszystkie pytania.

Dziękuję państwu serdecznie, bardzo się cieszę, że padło tyle pytań. Jeżeli coś pomiąłem w swoich odpowiedziach, to obiecuję państwu, że naprawdę będę dostępny, ponieważ moją

filozofią pracy jest rozmawianie z partnerami, a nie wycofywanie się na z góry upatrzoną pozycję prezesa urzędu.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Dziękuję, panie dyrektorze. Zamykam dyskusję. Przechodzimy do realizacji drugiego punktu porządku dziennego, czyli do zaopiniowania wniosku Prezesa Rady Ministrów o powołanie pana Przemysława Kuny na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej. To jest druk nr 1680.

Czy pan minister Olszewski chciałby coś jeszcze dodać i zabrać głos w tej sprawie?

Sekretarz stanu w MC Paweł Olszewski:

Mogę tylko zachęcić do głosowania za, bowiem jest to niezwykle profesjonalny, apolityczny kandydat, który – wiemy to, bo ze sobą współpracujemy – potrafi prowadzić dialog ze wszystkimi zainteresowanymi stronami, zarówno ze stroną biznesową, jak i stroną społeczną. Uważam, że na podstawie konkursu pan premier dokonał wyboru najlepszego z możliwych kandydatów, których gwarantuje niezależność urzędu i de facto współpracę z każdym. Mogę to potwierdzić jako wiceminister na co dzień współpracujący z panem dyr. Kuną.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Bardzo dziękuję. Czy pan dyrektor chciałby jeszcze zebrać głos?

Kandydat na prezesa UKE Przemysław Kuna:

Nie, dziękuję.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Czy ktoś z pań lub panów posłów chciałby jeszcze zadać kandydatowi jakieś pytanie? Proszę bardzo.

Posel Sebastian Łukaszewicz (PiS):

Chciałbym tylko podziękować, że odpowiedział pan na pytania zadane przeze mnie i posła Stefaniuka. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Przystępujemy do głosowania. Kto z pań i panów posłów jest za pozytywnym zaopiniowaniem wniosku Prezesa Rady Ministrów w sprawie powołania pana Przemysława Kuny na stanowisko prezesa Urzędu Komunikacji Elektronicznej, druk nr 1680? Kto jest przeciw? Kto się wstrzymał od głosu? Proszę o podanie wyników głosowania.

Głosowało 14 posłów, za 9, przeciw 4, wstrzymał się 1 poseł. Stwierdzam, że wniosek uzyskał pozytywną opinię Komisji. Gratuluję, panie dyrektorze.

Pozostał nam jeszcze wybór posła upoważnionego do przedstawienia opinii Komisji na posiedzeniu Sejmu. Zgłaszam kandydaturę pana posła Grzegorza Napieralskiego. Czy pan poseł wyraża zgodę?

Posel Grzegorz Napieralski (KO):

Tak.

Przewodniczący poseł Bartłomiej Pejo (Konfederacja):

Czy ktoś z pań i panów posłów jest przeciw? Nie słyszę. Dziękuję bardzo.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny, zamykam posiedzenie Komisji.